10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ŻYDOWIE NA LISTY, ZAPISY, Y MAJĘTNOŚCI STOJĄCE, LEŻĄCE, PIENIĘDZY DAWAĆ NIE MAIĄ, A JEŚLI DADZĄ, PIENIĄDZE TRACĄ, Y DO ZAPŁATY DŁUŻNIK NIE POWINIEN".
(Kazimierz Jagiellończyk w Nieszawie 1454 r.).

Nr. 241 A — **Warszawa, wtorek 3 sierpnia 1937 r.** — **Rok XII**

Rozmowa Koc—Poniatowski

Plany połączenia organizacyj rolniczych

Ozon tworzy grupę sejmową

Zatarg między min. Poniatowskim a Ozonem rozgrywał się, jak wiadomo, na dwóch torach. Oficjalny konflikt Ozonu z min. Poniatowskim dotyczył Izby Rolniczej w Białymstoku. Z chwilą zgłoszenia dymisji przez posła Łazarskiego, kierownika prac organizacji miejskiej OZN na okręg białostocki i odrzucenia tej dymisji przez płk. Koca, stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że członkowie zarządu Izby białostockiej, mimo jego rozwiązania, cieszą się pełnym zaufaniem płk. Koca.

DWA POGLĄDY

Natomiast sprawa okólnika z 17 marca b. r. przedstawia się korzystniej dla min. Poniatowskiego. „Gazeta Polska", o czym piszemy na str. 3-ciej, zajęła w tej sprawie stanowisko po stronie min. Poniatowskiego, choć skrytykowała rozwiązanie Izby białostockiej. W różnych kołach panuje niezadowolenie z tego okólnika, jednakże szale przechylają się raczej na korzyść poglądów, których wyrazem był okólnik. W sprawie tej Ozon oficjalnie stanowiska nie zajął — na czoło walki wysuwa się koło rolników.

ROZMOWY

Min. Poniatowski bezpośrednio przed wyjazdem na urlop odbył dłuższą rozmowę z płk. Kocem. Przebieg jej utrzymywany jest w ścisłej tajemnicy. Obecnie min. Poniatowski bawi w Łucku, gdzie jest gościem wojew. Józewskiego. Bawi tam również generalny dyrektor Lasów Państwowych, p. Loret.

PLANY ORGANIZACYJNE

Po powrocie z urlopu min. Poniatowski dalej będzie się zajmował sprawami izb i organizacji rolniczych. Mówi się, że zmierza on do utworzenia określonej większości w Związku izb i organizacji rolniczych, że Izba białostocka ma tu być języczkiem u wagi. Po urzeczywistnieniu tych planów zamierzone jest połączenie Związku izb i organizacji rolniczych z Centralnym Towarzystwem organizacji i kółek rolniczych.

Takie połączenie samorządu rolniczego z organizacjami dobrowolnymi stworzyłoby silny blok. Stanowisko prezesa połączonej organizacji, byłoby godnym posterunkiem dla każdorazowego ministra rolnictwa, gdyby pozycja jego z tych czy innych powodów uległa zachwianiu.

GRUPA POSŁÓW OZONU

Z drugiej strony Ozon dąży do wzmocnienia swej pozycji w Sejmie przez wytworzenie swojej grupy poselskiej. Chodzi obecnie o to, by grupa ta była odpowiednio zwarta. Na razie odbywają się różne poufne konferencje poselskie z udziałem różnych osobistości, na których omawia się aktualne wydarzenia i aktualne zatargi.

Żydzi organizują
Bojkot pracowników chrześcijan
Znamienne uchwały żydowskich restauratorów

W związku ze złożonym przez Związek Restauratorów Polskich memoriałem, o wykluczeniu żydów ze związku oraz o wydaniu zarządzenia zabraniającego żydom otwierania restauracji w śródmieściu i w dzielnicach polskich, odbyła się w niedzielę konferencja przedstawicieli żydowskich restauratorów i kelnerów.

Na konferencji tej powzięto szereg uchwał mających na celu odwet za wspomniany memoriał, a zmierzających do bojkotu pracowników restauracyjnych, chrześcijan.

Między innymi uchwalono, że do pracy w żydowskich restauracjach będą przyjmowani żydowscy kucharze i kelnerzy.

Postanowiono także powiększyć znacznie liczbę żydowskich picolów i sprzedawców bufetowych.

Ponieważ w tej chwili żydzi restauratorzy nie dysponują najprawdopodobniej potrzebną ilością fachowych pracowników, ma być równocześnie utworzona specjalna szkoła dla żydowskich kucharzy.

W ten sopsób w Polsce, żydzi którzy w największej części czerpią w restauracjach dochody z chrześcijańskich konsumentów, równocześnie za kulisami swych interesów organizują bojkot pracowników chrześcijańskich.

Wymowny ten fakt sam mówi za siebie i niewątpliwie trafia do przekonania tym, którzy jeszcze dzisiaj niedostatecznie zdają sobie sprawę ze znaczenia tego rodzaju zagadnień.

Ku czci 180.000 poległych
Odsłonięcie pomnika w Paryżu
Manifestacja przyjaźni francusko-amerykańskiej

PARYŻ, 2. 8. (PAT). Pomnik ufundowany przez rząd Stanów Zjednoczonych w Monfalcon w celu uczczenia pamięci 180.000 żołnierzy amerykańskich, poległych we Francji, zwraca uwagę swą prostotą. Jest to olbrzymia kolumna dorycka na której, wznosi się statua wolności.

Kulminacyjnym punktem uroczystości, w której wzięli udział prezydent Lebrun, Chautemps, Delbos, ambasador Bullitt, generał Pershing i marszałek Petain **było orędzie prezydenta Roosevelta odczytane osobiście przez niego przed mikrofonem rozgłośni w Quantico u ujścia rzeki Potomac.** Bullitt, który przemawiał pierwszy podkreślił wspólne dążności pokojowe Ameryki i Francji.

Generał Pershing podkreślił więzy łączące oba kraje przeszło od dwóch wieków.

Pershing zwrócił się do prasy międzynarodowej z wezwaniem, by skuteczniej przyczyniała się do lepszego porozumienia między narodami.

Marszałek Petain nakreślił przebieg walk w Argonach i nad Mozą, w których brali udział żołnierze amerykańscy. Przemówienie swe Petain zakończył życzeniem, by przyjaźń francusko-ameryk. przypieczętowana krwią żołnierzy obu krajów, trwała i pogłębiała się nadal w interesie pokoju.

20 dywizji chińskich w akcji
Krwawa rzeź w Tiń-Czeu
Mobilizacja gospodarcza Japonii

TIENTSIN, 2. 8. Generał Kaotsuki oświadczył przedstawicielom prasy japońskiej, iż **ruch wojsk chińskich rządu nankińskiego w sile dwudziestu dywizyj czyni sytuację poważną.**

Istnieje więc alternantywa: albo działania armii japońskiej przeciwko Chinom, albo pokojowe załatwienie konfliktu. Takie czy inne rozwiązanie konfliktu będzie zależało od stanowiska rządu nankińskiego.

WALKI POD SU-SZAŃ-SIAŃ

Z Pekinu donoszą, że wojska japońskie zbombard[illegible] i doszczętnie zniosły 2 [illegible]kie oddziały w sile 150 i 100 żołnierzy, stojące załogą w miejscowościach Su - Szań - Siań i Cza - Li-Tuń w okolicy Pekinu.

ZARZĄDZENIA FINANSOWE

TOKIO, 2.8. Dwa największe stronnictwa a w parlamencie partie Minseito i Seyukai weszły ze sobą w porozumienie, celem uchwalenia w izbie poselskiej rezolucji, wzywającej rząd do przedsięwzięcia energicznych kroków w Chinach Północnych.

Rząd postanowił puścić w obieg bony skarbowe na sumę sto milionów jen na pokrycie wydatków związanych z kampanią północno - chińską. Również postanowiono obłożyć podatkiem zyski przemysłu amunicyjnego.

RZEŹ W TIŃ-CZEU

TOKIO, 2. 8. Według otrzymanych dziś rano przez ministerstwo spraw zagr. wiadomości, około 90 obywateli japońskich i koreańskich zostało zabitych 29 lipca podczas zamieszek w Tuń-Czeu. **Z ogólnej liczby 338 obywateli japońskich i Koreańczyków zaledwie 50 zdołało schronić się do koszar japońskich. Los pozostałych jest nieznany.**

PRZYGOTOWANIA W ARMII

TOKIO, 2. 8. Ministerstwo wojny ogłasza listę zmian w korpusie oficerskim armii japońskiej. 2.500 oficerów otrzymało nominacje na wyższe stopnie. 3.400 oficerów zmieniło przydziały.

Prowincja Cuenca zdobyta
Zwycięski manewr wojsk narodowych
zmusił nieprzyjaciela do odwrotu

SARAGOSSA, 2. 8. (PAT). **Korespondent agencji Havasa donosi, że operacje wojskowe przedsięwzięte przez powstańców na odcinku Teruel zostały zakończone w niedzielę rano manewrem okrężnym, który zmusił przeciwnika do wycofania się z prowincji Cuenca.**

Powstańcy opanowali całkowicie **olbrzymi teren na zachód od Teruel.**

Szef sztabu armii powstańczej operujący na tym odcinku oświadczył, że zadanie wyznaczone przez główne dowództwo zostało całkowicie osiągnięte.

TERUEL, 2. 8. Korespondent agencji Havasa donosi, że powstańcy posuwają się na odcinku Teruel w dalszym ciągu naprzód, zamierzając dotrzeć w najkrótszym czasie do Bezas.

Przeciwnik stawia jedynie słaby opór.

Powstańcy zajęli miejscowość Davord, b. ważną z punktu widzenia strategicznego pozycje Sierra Carbonera, dalej Saldon, Mina i Tronaque.

Byli wojskowi
Zamiast mężatek
w urzędach

Poruszenie wśród urzędników państwowych wywołała wiadomość o przeprowadzeniu dalszej redukcji mężatek w urzędach. Wymówienia otrzymały ostatnio mężatki zatrudnione w urzędach administracji wojskowej. Podobno na ich miejsce przyjęci mają być wojskowi.

Kłamstwa socjalizmu

— Blum nie może odejść — powiedział mi w Paryżu pewien robotnik Francuz — Blum jest dobroczyńcą proletariatu. Czterdziestogodzinny tydzień pracy...

— Czterdziestogodzinny tydzień pracy! — krzyczą fołksfronty wszystkich krajów. Z „czterdziestki" Blumowej robią sobie nową demagogiczną reklamę.

— Patrzcie! Szczęśliwy proletariat francuski. Błogosławione reformy socjalne rozdaje front ludowy. Chodźcie do nas, damy wam to samo...

Pod ciężarem Blumowej „czterdziestki" ugina się już teraz życie gospodarcze Francji. W niektórych gałęziach wytwórczości wydajność pracy spadła o 30 proc., o 30 proc. spadła produkcja w porównaniu z latami poprzednimi. Szereg drobniejszych warsztatów i przedsiębiorstw nie mogąc podołać nowym warunkom pracy zamyka się. Ceny jeszcze przed dewaluacją poszły w górę. Słynne tkaniny lyońskie, tanie na rynku wewnętrznym i zdobywające rynki zagraniczne skoczyły w górę. Zaczyna im nagle zagrażać konkurencja wewnątrz kraju wyrobów obcych, angielskich, wiedeńskich, szwajcarskich.

Zwyżki płac są złudzeniem: postępuje drożyzna, kapitaliści na dewaluacji odbijają sobie straty poniesione wskutek podniesienia płac i skrócenia czasu pracy. Robotnik coraz mniej może kupić za swój „podwyższony" zarobek.

Produkcja jest zdezorganizowana: fabryki nie wykonują zamówień, potrzebnych dla urzeczywistnienia planu dozbrojenia. Wiadomo co to znaczy.

Taki jest oto skutek reklamowanych reform socjalnych i taki jest skutek długotrwałych strajków, w których „proletariat francuski walczył o swoje prawa".

Czy na dalszą metę reformy socjalne i chwilowa poprawa bytu nie przyniesie pogorszenia materialnego bytu samym robotnikom? Czy zahamowanie produkcji, osłabienie życia gospodarczego wskutek zbyt silnych wstrząsów, nie pociągnie za sobą znowu po pewnym czasie zwiększenia bezrobocia, czy robotnik sam nie odczuje zwyżki cen? Jest zdumiewające, jak łatwo można otumanić masy ludzkie!

Socjalizm jedną rzecz potrafi dobrze robić — okłamywać!

Czymże innym, jak nie kłamstwem są hasła agitatorów, rzucane po wszystkich ziemiach (w Polsce np. ostatnio hasło skrócenia czasu pracy w górnictwie), czymże innym jak nie zakłamaniem i oszustwem wobec mas są osiągane dziś przez socjalizm „zdobycze" łącznie z przereklamowanymi reformami we Francji?

Rzucone dla celów demagogicznych hasła i wprowadzone reformy okazują bardzo szybko wszystkie swoje fatalne następstwa. Nie zmieniają w niczym losu robotnika, bo są tylko reformami fragmentarycznymi, bo nie ruszają fundamentów całego życia społecznego, rządzonego przez chciwość i bezwzględność jednych wobec drugich.

W fołksfrontowej Francji robotnik jest nadal w niewoli prywatnego kapitału. Gorzej. Reformy godzą w drobne przedsiębiorstwa i ułatwiają konkurencję wielkim przedsiębiorstwom. Drobna wytwórczość likwiduje się i w fołksfrontowej Francji rosną kadry niewolników kapitału upaństwowionego. Wszędzie taka sama niewola. Stary, zacofany socjalizm, tkwiący korzeniami w przestarzałych poglądach XIX wieku nie potrafił wymyślić nic, coby mogło wreszcie otworzyć drogę prawdziwemu postępowi — wyzwoleniu człowieka.

I dlatego odejść musi w kąt,

(Dokończenie na str. 3-ej).

„Normandie"
znowu pierwsza

PARYŻ, 2. 8. (PAT). Francuski transatlantyk „Normandie" ustanowił nowy rekord szybkości przejazdu z Havru do Nowego Jorku. Statek przepłynął przestrzeń przewidzianą dla uzyskania „błękitnej wstęgi Oceanu", w 95 godzin 2 minuty, osiągając przeciętną szybkość 30.50 węzłów.

Narada w Kosowie
u R. Dmowskiego

Jak się dowiadujemy, w Kosowie bawi obecnie na kuracji R. Dmowski. Równocześnie bawi tam Tadeusz Bielecki oraz Z. Berezowski. Jak się mówi w Kosowie toczą się narady, które zadecydują zarówno o sprawach personalnych, jak i o dalszej linii politycznej Stronnictwa Narodowego.

Rozmowa na czasie

— 818-33?

— Tu kantor ABC.

— Wobec wyjazdu na urlop proszę zanotować zmianę mojego adresu... Ile za to się należy?

— Nic, zmiany adresu załatwiamy bezpłatnie. Nowy adres zanotowano. Życzymy przyjemnego urlopu.

Skłonność do burz

Według PIM-a pogoda będzie bez większych zmian. Rankiem mglisto, w ciągu dnia rozwój chmur kłębiastych z przelotnymi deszczami ze skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach północnych. Słabe wiatry północne i północno - zachodnie. Dość ciepło, temperatura w ciągu dnia około 25 st.

ABC SPORTOWE

Zwycięstwa Polek

Walasiewiczówna i Wajsówna triumfują w Berlinie

Na stadionie olimpijskim w Berlinie rozegrane zostały w niedzielę wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem 19-ciu państw.

Z Polski startowali: Walasiewiczówna, Wajsówna, Gąsowski, Zasłona i Hanke.

Zawody wywołały niebywałe zainteresowanie i zgromadziły na stadionie nienotowaną liczbę przeszło 80 tysięcy widzów.

100 m. pań wygrała bezapelacyjnie Walasiewiczówna w czasie 11,9 o 2 metry przed Niemką Kraus 12,2, Angielką Jeffrice 12,3, Doerffeldt, Albus i Kuhlmann. W przedbiegu Walasiewiczówna uzyskała świetny czas 11,6.

W skoku w dal pań zwyciężyła również Walasiewiczówna, osiągając 5,72 m.

W rzucie dyskiem pań pierwsze miejsce zajęła Wajsówna wynikiem 41,26 m. przed Niemką Hagemann 38,37 m.

Na 100 m. panów pierwsze miejsce zajął Niemiec Hornberger w czasie 10,6 sek. przed Konze i Neckermann (po 10,7), Scheuring 10,8 sek., 5-ym był Zasłona (Polska), który uzyskał również czas 10,8 sek., pozwalając się jednak wyprzedzić na finiszu o rękę. 6-te miejsce zajął Niemiec Schein.

W skoku w dal panów Niemiec Long ustanowił rekord krajowy osiągając 7,90 m. Polak Hanke zajął 4-te miejsce, mając 7,28 m.

W biegu na 1000 m. pierwsze miejsce zajął Francuz Goix. Gąsowski prowadził przez 300 m. zajmując w końcu dalekie miejsce.

Na 80 m. przez płotki tryumfowała Angielka Barbara Burke, wyrównując rekord światowy 11,6 sek.

W skoku wzwyż panów wygrał Niemiec Weinkoetz 1,90 m.

W rzucie kulą Woelke osiągnął 15,85 m.

W rzucie młotem zwyciężył olimpijczyk Hein (Niemcy) 55,67.

Na boiskach piłkarskich

Zwycięstwo Pogoni. Remis Ruchu. Klęska Polonii

W Wielkich Hajdukach rozegrany został w niedzielę jedyny w Polsce mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Ruchem a A. K. S. z Chorzowa. Mecz ten wywołał niebywałe zainteresowanie i zgromadził 30.000 widzów. Zawody po bardzo interesującej walce przyniosły wynik bezbramkowy 0:0.

Mecz rozpoczyna Ruch, który miał zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem, ale mimo tej przewagi nie potrafił zdobyć bramki.

W pierwszej połowie wprawdzie piłka znalazła się raz w bramce AKS, ale sędzia p. Lustgarten tej bramki nie uznał.

W drugiej połowie obraz gry zupełnie się zmienia. AKS dochodzi powoli do głosu, stwarzając raz po raz niebezpieczne sytuacje pod bramką mistrza Polski.

W drużynie Ruchu najlepszą częścią był atak. Doskonale grali Wodarz, Piechoczek, Wilimowski i Peterek. W pomocy wyróżnił się Nowakowski. W drużynie chorzowskiej jedynie linia defensywna stała na odpowiednim poziomie.

STAN TABELI O MISTRZOSTWO LIGI

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	13	19:7	34:9
2) A. K. S	12	19:5	25:14
3) Wisła	10	14:6	25:9
4) Ruch	11	14:8	20:12
5) Warta	10	13:7	19:10
6) Warszawianka	11	12:10	21:26
7) Ł. K. S.	12	10:14	27:25
8) Garbarnia	11	9:13	18:24
9) Pogoń	10	8:12	9:15
10) Dąb	18	0:36	0:54

Pogoń — Kispest 3:1

W niedzielę odbyło się we Lwowie rewanżowe spotkanie pomiędzy Pogonią i budapeszteńską Kispest F. C. Zwyciężyła zasłużenie Pogoń w stosunku 3:1 (1:0). Goście grali nieco słabiej niż w sobotę, natomiast Pogoń, a w szczególności jej napad, grał znakomicie. W ataku u Pogoni wyróżnił się Wasiewicz na pomocy oraz obaj obrońcy Lemiszko i Jerzewski. U Węgrów najlepszym graczem był bramkarz, który uchronił swą drużynę od znacznie większej porażki.

Bramki dla Pogoni zdobyli Majowski (dwie) i Zabawski, dla Węgrów Nemes.

Szanse Polonii maleją

W Toruniu wobec 3000 widzów Gryf toruński pokonał w meczu o wejście do Ligi warszawską Polonię 1:0 (1:0). Jedyną bramkę zdobył z rzutu karnego Wyczyński. Polonia miała w pierwszej połowie przewagę, której nie umiała wyzyskać. Po przerwie natomiast do głosu doszli toruńczycy

H.C.P. znowu przegrał

W Łodzi Union - Touring pokonał wobec 1500 widzów poznański H. C. P. 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobył Selbel.

Brygada wygrywa

W Częstochowie wobec 4000 widzów Brygada pokonała krakowskie Podgórze 5:2 (1:2), mając cały czas dużą przewagę. U krakowian zawiódł bramkarz i łączność.

Zwycięstwo Grodna

W Grodnie W. K. S. Grodno wygrał z mistrzem Polesia R. K. S. Ruchem z Brześcia 4:1 (3:0). W. K. S. Grodno zajął w ten sposób 2-gie miejsce w swojej grupie.

Remisy... Remisy

W Rzeszowie Resovia niespodziewanie zremisowała z Reverą stanisławowską 3:3, przy czym goście prowadzili do przerwy 3:1. Wynik ten krzywdzi zresztą Reverę, która była znacznie lepsza, zwłaszcza w pierwszej połowie.

W Janowej Dolinie miejscowy Strzelec uzyskał z lubelską Unią wynik remisowy 0:0.

Przykra porażka Hebdy

na mistrzostwach Niemiec

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Niemiec w Hamburgu czołowi nasi tenisiści Hebda i Tłoczyński zostali wyeliminowani już w 2-gim dniu rozgrywek. Specjalnie przykra jest porażka Hebdy, który przegrał z mało znanym Niemcem Pohlhausenem w 5-ciu setach 3:6, 6:2 6:1, 2:6, 2:6.

Tłoczyński po zwycięstwie nad Kochem pierwszego dnia (6:1, 6:2, 3:6, 6:3) napotkał w niedzielę na świetnego tenisistę Henkla i oczywiście przegrał w 3-ch setach 7:9, 2:6, 4:6. Tłoczyński stawiał opór w pierwszym secie. W dalszych ustępował już znacznie przeciwnikowi, nie mniej usiłował nawiązać walkę w 3-cim secie, ale bez powodzenia.

Polacy pozostają w dalszym ciągu w Hamburgu, gdzie walczyć będą w grach podwójnych.

Marynarze na boisku

W Gdyni odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo floty.

100 mtr. plut. Sałaban — 11,4 sek., 400 mtr. st. mar. Tile — 57,9 sek., 800 mtr. Staniszewski — 2.20 min., 3000 mtr. Samsonowicz — 10.22,6 min.

Sztafeta 4×100 m. kadra floty — 49,6 sek., sztafeta olimpijska — kadra floty — 3.55 sek.

Wzwyż Prokop — 1.56 mtr., w dal Czuczejko — 5,78 mtr., o tyczce Matuszewski — 2.80 mtr.

Oszczep Lendzion — 48,31 mtr., granat mar. Kejko — 77,70 mtr., dysk — bosm. Czylok — 36,85 mtr., kula — mat Węgrowski — 12.45 mtr.

W wieloboju oficerskim i podoficerskim o mistrzostwo floty na rok 1937-38 pierwsze miejsce zajął ppor. mar. Fara Wacław, 2) st. m. Jabłoński.

Brawo K. O. P.

Mistrzostwa konne armii zakończone

W niedzielę zakończyły się w Białymstoku 4-dniowe zawody konne o mistrzostwo wojska. Ostatniego dnia w niedzielę odbył się konkurs skoków z udziałem 54 jeźdźców. Parcours przeszło bez błędu tylko 6 koni.

W ogólnej punktacji mistrzostwo armii na rok bieżący zdobył rtm. Brodzki na wałachu Wiking 4, punktów 289 1/6, 2) rtm. Kulik punktów 311 3/4, 3) por. Salomon punktów 390 5/6, 4) por. Gerlecki pkt. 414 1/6, 5) rtm. Rojcewicz pkt. 416 2/3, 6) rtm. Rojkiewicz pkt. 422 1/2, 7) por. Łukowski pkt. 454 1/6, 8) rtm. Szenk pkt. 455, 9) por. Kamiński pkt. 478 1/2

Zespołowo pierwsze miejsce zajęła reprezentacja korpusu ochrony pogranicza, zyskując 1221 3/4 pkt. 2) 15 p. ułanów 1234 1/6 pkt. 3) 25 p. uł. 1253 3/4 pkt. 4) 9 p. uł. 1528 pkt. 5) 16 p. uł. 1855 pkt. 6) 9 p. strzelców konnych 2028 3/4 pkt. 7) 2 p. uł. 2155 5/6 pkt. 8) 4 p. uł. 2575 5/6 pkt.

18. mistrzostwa Polski

Rewia naszych wioseł w Bydgoszczy

B. T. W. najlepsze w ósemkach

Drugi dzień 18-tych regat o mistrzostwo Polski zgromadził na trybunach w Brdyujściu około 4000 widzów. Regaty odbyły się przy bocznym wietrze, który był szczególnie silny w drugiej połowie. Na starcie stanęło 27 klubów i około 350 wioślarzy. Na ogół biegi mistrzowskie nie przyniosły niespodzianek. Zwyciężali faworyci.

Na starcie w dwóch biegach mistrzowskich zabrakło dobrej załogi W. T. W. Warszawa, która została zdekompletowana przez zdyskwalifikowanie na rok Brauna za niesportowe zachowanie się w czasie meczu Polska — Węgry w Budapeszcie.

Do oczekiwanego pojedynku w skiffie między Vereyem (AZS Kraków) i Keplem (AZS Warsz.) znowu nie doszło ze względu na tradycyjne już zdaje się wycofywanie Kepla mimo zgłoszenia do regat, czyżby to był strach przed „murowaną" porażką?

Jedynki pań o mistrzostwo Polski 1) Grudziądzkie Tow. Wiośl. „Wisła" (Krynicka) 5,39,4; 2) W. K. W. (Jarocka) 5,44; 3) Pozn. K. W. (Dowgird) 5,44,4; 4) WKS. Poznań (Kwaśniewska) 5,99.

Czwórki pań o mistrzostwo Polski wygrał Warszawski Klub Wioślarek o dwie długości przed B. K. W. Bydgoszcz w czasie 5 min.

Czwórki o mistrzostwo Polski. Od początku prowadzi WKS Śmigły Wilno przed KW Toruń i KPW Bydgoszcz. Na 1000 metrów następuje przegrupowanie. KPW wysuwa się na drugie miejsce i w tej kolejności łodzie dochodzą do mety. 1) WKS Wilno 6.15 o trzy długości.

Dwójki bez sternika o mistrzostwo Polski. Do biegu tego zgłoszona została tylko jedna załoga Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Załoga ta nie przejechała jednak toru ze względu na zdyskwalifikowanie Brauna. Mistrzostwo nie zostało więc rozegrane.

Ósemki młodszych. 1) BTW. o długość w czasie 5.48, 2) AZS Poznań 5.51,2.

Dwójki o mistrzostwo Polski. 1) AZS Poznań 7.05, 2) Warszawa 7.16,2, 3) Kaliskie Tow. Wiośl. 7.18,4.

Jedynki o mistrzostwo Polski: Verey (AZS Kraków) przejechał tor sam w czasie 6.39,2.

Czwórki nowicjuszy: Na finiszu w ostatniej chwili T. W. Płock wysunął się przed Włocławkiem. 1) T. W. Płock 6.32,4, 2) T. W. Włocławek 6.32,6, 3) K. W. Rejów (Skarżysko) 6.38,2, 4) Harcerski Klub Sportowy (Wilno) 6.41, 5) „Wisła" (Grudziądz) 6.41,6, 6) R. C. Frithjof 6.48.

Jedynki nowicjuszy: 1) R. C. Frithjof (Bydgoszcz) — Reich 6.53,2, 2) AZS Kraków — Waśkowski 7.04,4, 3) WKS Poznań — Gałkowski 7.16,4.

Czwórki bez sternika o mistrzostwo Polski. Walkowerem wygrywa AZS Poznań w czasie 6.51,8. Druga zgłoszona załoga WTW Warszawa nie mogła startować również ze względu na dyskwalifikację Brauna.

Czwórki młodszych: 1) BTW 6.17,4, 2) Grudz. Ruderverein 6.23, 3) Kal. Tow. Wiośl. 6.24,6, 4) K. W. Toruń 6.27,4, 5) T. W. Płock 6.29.

Ósemki nowicjuszy: 1) AZS Poznań 5.51,2, 2) R. C. Frithjof 5.53, 3) BTW Bydgoszcz 5:57.

Dwójki podwójne o mistrzostwo Polski: 1) AZS Krakow 6.30,4.

Jedynki młodszych: 1) R. C. Frithjof (Bydgoszcz) — Reich Ewald 6.44,4, 2) WKS Poznań (Gałkowski) 7.06,2, 3) WKS Śmigły (Wilno) Kaczyński 7.08.

Ósemki o mistrzostwo Polski o nagrodę przechodnią Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. Po bardzo zaciętej walce na całej trasie finiszu BTW oderwało się o dwie długości, wygrywając bieg w czasie 5.35,4, 2) AZS Poznań, 3) AZS Warszawa.

Punktacja regat przedstawia się następująco:

1) BTW Bydgoszcz 196 punktów.
2) AZS Poznań 111 pkt.
3) AZS Kraków 43 pkt.
4) WKS Śmigły Wilno 42 pkt.
5) T. W. Włocławek 34 pkt.
6) R. C. Frithjof (Bydgoszcz) 32 pkt.
7) AZS Warszawa 25 pkt.
8) T. W. Płock 24 pkt.
9) Policyjny Klub Sport. Bydgoszcz 20 i pół pkt.

Warta remisuje z Vienną 4:4

W Poznaniu wobec 5000 widzów odbył się w niedzielę międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską Vienną i Wartą.

Zawody zakończyły się sukcesem ambitnej drużyny poznańskiej, której udało się wywalczyć wynik remisowy 4:4. Do przerwy Warta prowadziła nawet 3:1, wyzyskując umiejętnie lekceważenie jej przez zawodowców austriackich. Po przerwie Warta jest nieco zmęczona i do głosu doszli technicznie lepsi goście.

Bramki dla Poznanczyków zdobyli: Gendera (2), Kazmierczak i Schwarz, a dla gości po dwie bramki uzyskali Fischer i Molzer.

Do ostatniej minuty Wiedeńczycy prowadzili 4:3, w ostatniej minucie Warta wyrównała.

Drużynowe mistrzostwa torowe

Na torze w Helenowie rozegrane zostały w niedzielę drużynowe mistrzostwa torowe Polski. Startowało 8 drużyn, w tym cztery stołeczne (Syrena, Fort Bema, Polonia i W. T. C.) oraz 4 łódzkie (dwie drużyny Wimy, Ł. K. S. i Ł. T. K.).

W pierwszym półfinale Syrena pokonała Polonię, a w drugim Ł. T. K. niespodziewanie zwyciężył słabo jadącą drużynę Fortu Bema.

W finale w walce o tytuł mistrza Polski Syrena pokonała Ł. T. K., uzyskując najlepszy czas dnia 5:24. Syrena jechała w składzie: Starzyński, Popończyk, Stahl i Miller.

W walce o 3-cie miejsce Fort Bema pokonał Polonię. Zainteresowanie zawodami dość znaczne. Na torze zebrało się przeszło 4000 widzów.

Wyniki gonitw

z dnia 1.8

GON. I. Dyst. 2800 m. Nagr. 2500 zł. Płoty. 1) Nurt, ż. Ustinow, 2) Donetia (28), 3) Tęczyn (56), 4) Pamir (13,5). Wygr. w 3.11 s. ł. o 6 dł. Tot. 9,5 ,fr. 7—8,5.

GON. II. Dyst. 2200 m. Nagr. 1500 zł. 1) Taiga, ż. Gill, 2) Dapifer (16), 3) Navy Cut (17), 4) Tanga (35,5). Wygr. w 2.28 s. o 3/4 dł. Tot. 12.5, fr. 7—7.

GON. III. Dyst. 1600 m. Nagr. 1200 zł. 1) Pierwszy Konsul, ż. Gill, 2) Pegazus (11.5), Hestia zdyskwalifikowany. Wygr. w 1.39 s. o 4 dł. Tot. 7.5.

GON. IV. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Jeremi, ż. Gill, 2) Rio (11.5), 3) Zorza (371), 4) Waad (39,5), 5) Rybitwa (143,5), 6) Florisdorf (171). Wygr. w 1.7 s. w walce o łeb. Tot. 9,5. fr. 5,5—6.

GON. V. Dyst. 2400 m. „Wielka Łódzka" 10.000 zł. 1) Habdank, ż. Jagodziński, 2) Motruna (28,5), 3) Horyn (10), 4) Huzar (38), 5) Loyal (26), 6) Pędziwiatr II (85,5). Wygr. w 2.33 s. o 1 i pół dł. Tot. 42,5, fr. 20,5—13.

GON. VI. Dyst. 1100 m. Nagr. „Tempête" 3000 zł. 1) Rada, ż. Gill, 2) Wega (41), 3) Rio Rita (30), 4) Mimoza IV (107,5), 5) Rosa II (25,5), 6) Moja Tutta (211). Wygr. w 1.7 1/2 s. ł. o 3 1/2 dł. Tot. 8,5, fr. 6,5—13.

GON. VII. Dyst. 1300 m. Nagr. 1000 zł. 1) Cylma, ż. Gill, 2) Prokne (11), 3) Infantka (24,5), 4) Noisette (146). Korona i Petarda pozostały na starcie. Wygr. w 120 1/2 s. w walce o łeb. Tot. 13,5, fr. 6—5,5.

GON. VIII. Dyst. 2100 m. Nagr. 800 zł. 1) Nordström, j. Dylik, 2) Sessi (17), 3) Narbona (17). Wygr. w 2.20 s. ł. o 4 dł. Tot. 9.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Dwa zwycięstwa Jędrzejowskiej

W mikście i dublu

W Nowym Jorku Jędrzejowska odniosła dwa zwycięstwa w grach podwójnych.

W finale gry podwójnej pań Jędrzejowska wraz z Andrus pokonały parę Babcock — van Ryn 6:2, 6:1.

W półfinale gry mieszanej para polsko - japońska Jędrzejowska - Yamagishi zakwalifikowała się do finału po zwycięstwie nad parą Wheeler - mc. Diarmid 6:4, 6:4.

WTOREK, 3 SIERPNIA

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Orkiestra Repr. P. R. pod dyr. A. Dołżyńskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Czym jest twój tatuś? — budowniczym" — audycja dla dzieci. Transmisja z budowy gmachu w Wilnie. 16.20 Koncert solistów (ze Lwowa). Wykonawcy: Popowiczówna — śpiew, J. Vogelówna — fortepian. 16.45 Gniazdo sieroce pod magnackim dachem" — felieton, wygłosi Michalina Grekowicz (ze Lwowa). 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego. Transmisja z Ciechocinka. (Z Torunia). 17.50 Pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności fin. - gosp.

18.15 Walce z filmów dźwiękowych (płyty): 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Król kiermaszu" skecz Alfreda Chrzanowskiego (z Poznania). 19.15 Recital skrzypcowy Zdz. Roesnera. Akomp. Kr. Roesnerowa (z Torunia); 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Moda i zbytek" — wodewil Wł. Anczyca. W przeróbce St. Wasylewskiego (z Poznania). Opracowanie muzyczne F. Kowalika. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 Lekkie melodie i piosenki (z Krakowa). Wykonawcy: H. Szyfman — śpiew i Kwartet Salonowy Rozgłośni Krakowskiej. 21.45 „Kapral Szczapa" — opowiadanie Karola Krzewskiego (cz. II). Czyta T. Frenkel. 22.00 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. W programie muzyka włoska. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (MOKOTÓW)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji i program na jutro. 14.06 Dawna muzyka włoska (płyty): 15.00 Reportaż z życia. 15.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Zespołu J. Stena. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 „Mój pierwszy występ gościnny" — felieton, wygłosi W. Rapacki. 23.15—24.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club".

ŚRODA 4 SIERPNIA.

6. 15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dzien. poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12.25 Łódzka Orkiestra Salonowa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „O literackiej szychcie" — szkic. 16.15 Koncert solistów (ze Lwowa). 16.45 „6 Sierpnia 1914 r." — odczyt. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.50 „Każdy może być elektrotechnikiem w swoim domu". 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.15 M. Weber i A. Sandler grają utwory Heykensa i Kinga (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci — XVI audycja: Grupa dyrygentów austriackich i niemieckich: Schalk, Klemperer, Furtwängler i Krauss (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Czterech i piosenka" — lekki koncert z konferansjerką. Karol Gross — tenor. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Fr. Łukasiewicza. 21.45 „Kapral Szczapa" — opowiadanie. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (MOKOTÓW).

13.00 Koncert symfoniczny. Dyryguje Piero Coppola. Soliści Lili Laskine — harfa i Marcela Moyse — flet (płyty). 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Nowe wiersze Leopolda Staffa. 23.15 Muzyka taneczna. (płyty).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin 212.54; Gdańsk 100.00; Londyn 26.35; Nowy Jork 5.29; N. Jork (kabel) 5.29 i 1/4; Paryż 19.86; Praga 18.45; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 151.50, kupno 148.50).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 68.25; II-ej em. 67.25; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I-ej em. 83.00; II-ej em. 82.00; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 39.50 — 39.75; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 83.25

5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 16.46; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 61.75 — 61.63 — 62.00.

Akcje: B. Polski 104.50; Starachowice 31.75 — 31.88.

Tendencja dla dewiz, pożyczek państw., listów zastawnych i akcyj mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita stara 28.00 — 28.50; żyto I standart 22.75 — 23.25; owies I standart 27.50 — 28.00; owies I standart nowy 23.50 — 24.00; jęczmień 21.00 — 21.50; jęczmień nowy 19.50 — 20.00; groch polny 24.00 — 25.00; groch Victoria 27.00—28.50; łubin niebieski 15.50 — 16.00; łubin żółty 16.50 — 17.00; koniczyna czerwona sur. bez gr. kanianki 100.00 — 115.00; Koniczyna biała surowa 120.00 — 130.00; mak niebieski bez obrotów 68.00 — 70.00; mąka pszenna gat. I 45.00 — 48.00; mąka pszenna gat. II 36.00 — 38.00; mąka pszenna pastewna 23.00 — 24.00; mąka żytnia gat. I 34.00 — 36.00; mąka żytnia gat. II 26.00 — 28.00; mąka razowa 27.00 — 28.00; otręby pszenne grube z przem. stand. 17.50 — 18.00; otręby miałkie 16.50 — 17.00; otręby żytnie z przem. stand. 16.00—16.50; makuchy lniane 23.50 — 24.00; makuchy rzepakowe 18.50 — 19.00.

Ogólny obrót 2312 ton, w tym żyta 797 ton. Usposobienie spokojne.

Wiadomości gospodarcze

URZĄD CELNY W JURGOWIE

W Dzienniku Ustaw z dnia 31 b. m. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie utworzenia urzędu celnego drogowego w Jurgowie w miejsce posterunku. Administracyjnie Jurgów podlega kompetencji dyrekcji ceł we Lwowie.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia r. b.

KREDYTY DLA PRZEMYSŁU DOMOWEGO NA WSI

W roku bieżącym Fundusz Pracy przyznał Izbom Rolniczym 450.000 zł. kredytów na akcję podniesienia przemysłu domowego na wsi. Według orientacyjnego rozdzielnika wszystkie Izby Rolnicze z sumy tej przeznaczyły: na akcję badawczą 30.350 zł., na akcję instruktorską 138.750 zł., na akcję inwestycyjną 116.400 zł. oraz na kredyty obrotowe 164.500 zł. Największe potrzeby w zakresie popierania chałupnictwa wiejskiego wykazały tereny działalności Izby: Lwowskiej, Wileńskiej, Krakowskiej i Poleskiej.

CO MOŻNA WYWOZIĆ BEZ CŁA

W dniu 20 lipca b. r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrami Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych wydało przepisy, ustalające tryb postępowania przy wydawaniu zaświadczeń na wolny od cła wywóz grzybów jadalnych (suszonych, solonych i marynowanych), konserw rybnych i ogórków. Zaświadczenia na bezcłowy wywóz grzybów, konserw rybnych i ogórków wydawane będą firmom wpisanym do rejestru eksportów — na transporty odpowiadające ustalonym przepisom standaryzacyjno - technicznym. Obwieszczenie Min. Przem. i Handlu zawiera dalej przepisy dotyczące rejestracji eksporterów oraz działania inspektoratu standaryzacyjno - technicznego Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych, który dokonywać będzie kontroli produkcji oraz transportów towaru przeznaczonego na eksport.

to jest tak

ZAUFANIE CHŁOPA

Przeciętny czytelnik gazet znajduje w nich ciągle wiadomości z życia naszych rolników. O „polskim chłopie“ ciągle ukazują się poważne artykuły i krótkie wzmianki, a już najczęściej barwne opisy sielsko - lirycznych uroczystości, jak to nasz ludek tańczył i bawił się i jak to temu przyglądali się różni nasi dygnitarze. Dlatego też ten przeciętny czytelnik zdany, co do stanu swoich wiadomości o wsi, niejako na łaskę gazet myśli, że troska o niej stoi u nas na niebylejakim poziomie, że kierownicy życia społecznego wiedzą, czego naszemu rolnikowi trzeba i jak mu te potrzeby spełnić.

Tymczasem niestety chłop polski pozostaje ciągle jeszcze niezrozumiany, ciągle jeszcze zarówno dla inteligenta z miasta, jak i rolnika inteligenta pozostaje odrębnym światem, o którym ma się słabe, a nawet nieraz błędne wyobrażenie.

Jest to niewątpliwie przede wszystkim wynikiem teoretycznego wykształcenia i doktryneryzowania inteligencji rolniczej.

Z drugiej strony synowie ziemi którzy wznieśli się na wyższe szczeble drabiny społecznej nie nawiązują, jak powinni, kontaktu pomiędzy wsią a miastem — a raczej dają się zasymilować mocno międzynarodowej kulturze miejskiej.

Tworzone obecnie na gwałt organizacje i sektory wiejskie nie dają zupełnie stosownych ram dla pracy chłopa. Chłop polski czuje się w nich obco i nie ma żadnego zaufania do swych kierowników, bo wie, że chodzi tu tylko o wyzyskanie jego siły dla celów politycznych. A trzeba pamiętać, że wieś polska umie już ocenić swą siłę i niejakie prawa należą się jej w państwie.

To rozdwojenie pomiędzy chłopem, a inteligencją wiejską jest wyzyskane i to bardzo umiejętnie zarówno przez klasowych agitatorów jak i zaślepionych doktrynerów, aby wykazać, że wieś nie stanowi całości, nie jest organizmem, ale dzieli się na wrogie obozy wielkiej i małej własności. Trzeba przyznać, że wygodne podłoże do tej pracy daje naprawdę niesprawiedliwy nieraz stosunek wielkich właścicieli rolnych do małej własności.

Polski chłop instynktownie wie jednak, gdzie leży prawda i prawdziwe zaufanie ma tylko do własnych rąk i własnej pracy i do tych co umieją z nim jego pracę podzielić. To też pozyskanie zaufania chłopa jest kwestią jeszcze otwartą — tylko nie wolno iść po nie od zielonego stolika, według formułek doktryny — ale po prostu trzeba umieć zżyć się ze wsią, znać jej troski i pragnienia codzienne — wtedy będzie można tę olbrzymią siłę wyzyskać dla potrzeb całego Narodu.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Ks. Kentu w Polsce



Zdjęcie nasze przedstawia ks. Kentu wraz z małżonką, którzy, jak wiadomo, bawią obecnie w Polsce.

Wielkie poruszenie wśród Polaków w Gdańsku

Prezydent senatu na ćwiczeniach wojskowych w Rzeszy

„Dobrowolny“ pobór do wojska niemieckiego

Gdańsk.

Ludność polska w Gdańsku została niedawno zelektryzowana wielkimi manifestacjami niemieckimi, urządzonymi z powodu wizyty flotylli okrętów niemieckich. Sprawa ta przedstawia się niezwykle sensacyjnie.

Od kilku miesięcy po prezydencie senatu gdańskiego Greiserze, zanikły wszelkie ślady. Lubiący się reklamować publicznie Greiser przepadł jak kamień w wodzie. Dopiero niedawno tajemnica tej ciszy została dokładnie wyjaśniona. W naczelnym organie ruchu hitlerowskiego „Danziger Fürposten“ ukazała się skromna napozór fotografia oficera marynarki niemieckiej z tajemniczym podpisem: „Kto zna tego oficera marynarki?“. Fotografia przedstawiała prezydenta senatu Greisera w mundurze oficera niemieckiej marynarki wojennej. Charakterystyczne jest, że jako motto „Danziger Fürposten“ umieścił dające do myślenia zdanie „Powrót do Rzeszy“. („Zurück zum Reich“).

W kilka dni później tajemnica została wyjaśniona całkowicie. Do Gdańska przyjechała flotylla marynarki wojennej, złożona z sześciu trawlerów pod dowództwem kapitana Hagena. Całe miasto zostało bogato udekorowane flagami naturalnie hitlerowskimi. O oficjalnych flagach gdańskich zapomniano.

Na cześć gości z Rzeszy wydane zostało przyjęcie, na które przybyli przedstawiciele senatu gdańskiego z prezydentem Greiserem na czele, **Komisarz Generalny R. P. min. Chodacki** oraz przedstawiciele społeczeństwa gdańskiego. W czasie przyjęcia prezydent Greiser wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, **że flotylla, którą obecnie gości Gdańsk jest symbolem łączności ludności gdańskiej z wielkim narodem niemieckim.** Nigdy nie zapomnimy o tym — mówił dalej z zapałem prezydent Greiser, — **że Gdańsk był kolebką pruskiej marynarki.** Pod koniec przemówienia prez. Greiser wzniósł toast na cześć gości i Wielkiej Ojczyzny: Rzeszy.

W odpowiedzi na toast przemówił kpt. Hagen, podkreślając, że miło mu jest niezmiernie, gdy widzi jak Gdańsk coraz bardziej zrasta się z Rzeszą. Z dalszej części przemówienia kpt. Hagena dowiedzieliśmy się, **że prezydent Greiser odbywał ostatnie trzymiesięczne ćwiczenia, jako oficer rezerwy w marynarce wojennej Rzeszy niemieckiej, przy czym przydzielony był do flotylli, która obecnie gości w Gdańsku.**

Ludność polska w Gdańsku, mimo, że przyzwyczajona jest do różnych niepoczytalnych wystąpień antypolskich ze strony czynników urzędowych Gdańska została wiadomością tą zelektryzowana. Jakto? Prezydent Senatu, a więc niejako najwyższy oficjalny przedstawiciel władz gdańskich odbywa służbę wojskową w obcym państwie? Co na to władze polskie? Jaka była reakcja rządu polskiego?

Wiadomość powyższa połączona z różnymi innymi wieściami, które w Gdańsku są skrętnie ukrywane, jest najlepszym świadectwem stosunków w Gdańsku.

Charakterystyczne np. wieści nadchodzą z Wrzeszcza, gdzie urzęduje niemiecka komisja poborowa. Ostatnio wszyscy Niemcy, zamieszkali w Gdańsku w wieku od 18 do 35 lat otrzymali urzędowe zawiadomienia, wzywające do przymusowego stawienia się na komisję poborową, na której badana była ich zdolność do służby wojskowej. Naturalnie niemal wszyscy uznani zostali za zdolnych do czynnej służby, poczym przewodniczący poborowej komisji, major w służbie czynnej zapytywał, czy ktoś z badanych wstąpi na ochotnika do wojska niemieckiego.

W czasie tego „badania“ zdarzył się niezwykle charakterystyczny wypadek: Młody Niemiec ku wielkiemu zdziwieniu komisji, oznajmił podniesionym głosem, że do wojska Rzeszy nie wstąpi, gdyż jest obywatelem Gdańskim, a nie niemieckim. Skutek badań komisji poborowej był taki, że na 300 „poborowych“ do służby wojskowej zgłosiło się zaledwie kilkunastu. Jak z tego widać mimo to, iż „ochotniczy“ werbunek do wojska Rzeszy odbywał się pod „protektoratem“ (czytaj przymusem) policji gdańskiej, młodzi Niemcy nie ulękli się konsekwencji, jakie mogło nań sprowadzić ich postanowienie i do wojska się nie zgłosili.

Władze gdańskie po tym nieudanym werbunku wprowadziły do dowodów osobistych „odwrotną adnotację“, że dany osobnik w wojsku nie służył. Wiadomo w jakim to dzieje się celu.

Poza oficjalnym biurem werbunkowym we Wrzeszczu na terenie Gdańska działają pokątne nieoficjalne biura“, które — starają się nakłonić Polaków różnymi obietnicami do wstępowania w szeregi armii niemieckiej. Początkowo akcja ta dawała pewne rezultaty, obecnie zaś syzyfowa jest to praca, ludność bowiem polska poznała metodę pracy niemieckiej, i nie daje się wziąć już na lep demagogii hitlerowskiej.

Andrzej Lubicz.

Jeszcze o pesymiźmie cyfr i urzędowym optymiźmie frazesów

Jureniew w Berchtesgaden — Dryndowa polityka

Musimy jeszcze na chwilę wrócić do sprawy polemiki statystycznej. „Express Poranny“ długo myślał, by wykombinować jakieś zestawienie, dobrze świadczące o naszym rozwoju gospodarczym. Wynalazł wreszcie, że porównanie kwietnia bieżącego roku z kwietniem roku ubiegłego wykazuje szybszy postęp koniunktury w Polsce niż w innych państwach. Tak np. produkcja przemysłowa w tym czasie wzrosła we Francji o 3,8 procent, w Anglii o 6,6 procent, w Niemczech o 12,3 proc., w Stanach Zjednoczonych o 7,8 procent, w Polsce o 19,1 procent. (Nasze metody polemiczne tym się różnią od metod „Expressu“, że cytujemy wywody tego pisemka, które nie tylko nie cytuje naszych wywodów, ale polemizuje anonimowo, powołując się na „jeden z naszych dzienników narodowych“ — też metoda).

Zacytowawszy te cyfry, dotyczące ostatniego roku, „Express“ wyciąga dalej taki wniosek:

„Nie będziemy i nie możemy oczywiście wyciągać aż tak dalece idących wniosków. W imię ścisłości faktów stwierdzamy, że okresu ostatnich lat kilkunastu nie zmarnowaliśmy. W rozwoju życia gospodarczego idziemy naprzód.

Pięknie, ale jeżeli się cytuje cyfry z *jednego* roku, to można mówić tylko o jednym roku a nie o *ostatnich kilkunastu* latach. Myśmy cytowali cyfry z kilkunastu lat, które niestety dowodzą czegoś wprost przeciwnego.

Dzisiaj znowu „Express“ pisze tak:

„Ale też świadomość tego stanu rzeczy nie powinna wywoływać alarmistycznych okrzyków, że „staczamy się w przepaść“. Tak nie wolno!

Śliczne metody polemiczne: Nie cytować pisma, z którym się polemizuje. ale zato dawać w cudzysłowach różne zdania przez to pismo bynajmniej nie głoszone. Czytelnik pomyśli, że jakieś nieznane pismo narodowe pisze, iż „staczamy się w przepaść. Obserwacja różnych czerwoniackich chwytów polemicznych jest źródłem nieopisanych rozkoszy duchowych.

Wizyta w Berchtesgaden

„Kurier Poranny“ zamieszcza interesujące uwagi o zmianach w polityce zagranicznej Niemiec, Anglii i Włoch:

Dużo hałasu zrobiła wizyta ambasadora sowieckiego w Berlinie Jureniewa u kanclerza Hitlera w Berchtesgaden. „Kurier Poranny“ pisze na ten temat:

Oczywiście nie wiemy, o czym poza tym, w rozmowie nieoficjalnej mówił kanclerz z amb. Jureniewem. Nie sądzimy jednakże, by rozmowę tę można uważać za zwrot w stosunkach niemiecko - sowieckich. Już w kilka dni później w Londynie, na posiedzeniu komisji nieinterwencji, wystąpił wobec amb. Majskiego ambasador von Ribbentrop z mową tak ostro atakującą i oskarżającą Sowiety, jakiej dotąd nie wysłuchał bodaj ani jeden dyplomata sowiecki. Trudno to wystąpienie uznać jako objaw odprężenia!

Obecnych stosunków niemiecko-sowieckich nie należy oczywiście uznawać za stan, któryby w żadnych warunkach i z żadnych powodów nie mógł ulec przeobrażeniu. Różnice ustrojowe i ideologiczne mogłyby w pewnych okolicznościach okazać się powodem małowystarczającym do podtrzymywania dziś istniejącego antagonizmu, jeśliby jakieś konieczności, wynikające z ogólnego układu sił międzynarodowych, popychały oba państwa do współpracy, jak to było w roku 1922 w czasie zawierania między Rathenauem i Czyczerinem traktatu w Rapallo, kiedy oba państwa były całkowicie izolowane i słabe i nie dzieliły ich tak ostre przeciwieństwa jak obecnie. Obecnie przeciwnie — nie tylko nie ma okoliczności, które by Niemcy i Sowiety zmuszały do współpracy, ale istnieją potężne czynniki w ich sytuacji wewnętrzno - politycznej i międzynarodowej, które je muszą rozdzielać i przeciwstawiać.

Wizytę ambasadora sowieckiego u kanclerza Hitlera należy traktować jako manewr taktyczny.

Komisje

„Gazeta Polska“ omawia charakterystyczne zjawisko „komisji“, które objeżdżają kraj w najróżniejszych celach. Cierpimy na swego rodzaju chorobę komisyjną. Żadne zagadnienie nie może być załatwione w normalnym toku urzędowania władz: każde wymaga komisji:

Nawiasem mówiąc, im częstsze są komisje i im pozytywniej oceniać wypada ich istnienie — tym silniejsze testimonium paupertis stanowią one dla bieżącej sprawności wykonawców polityki gospodarczej, tym wymowniejszy dowód, że „polityka dryndowa (t. j. polityka pracy w tempie dryndy) jest zjawiskiem częstym. Skoro komisje są pożyteczne — powinny być. Sądzimy jednak, należałoby sobie w pełni zdać sprawę i wyciągnąć należyte konsekwencje z tego, że istotną rolą owych komisji nie jest gromadzenie postulatów w terenie, a dopilnowanie ich losów w urzędach. Komisje są specyficzną nadbudową normalnego aparatu administracyjnego, jednak częstokroć wsiąkają w ten aparat z chwilą gdy skończą zbieranie postulatów i gdy nadchodzi naprawdę pożyteczny etap ich realizowania. Czy więc nie należałoby obmyśleć jakichś urządzeń mniej więcej stałych i wyposażonych w należyte zdolności realizacyjne, któreby były oddzielone od realizatorów „polityki dryndowej“. usytuowane ponad nimi, a nawet zdecydowanie nastawione przeciw nim. „Polityka dryndowa“ jest bowiem plagą, która musi być usunięta, a komisje są instytucją zwalczającą tę plagę. Mamy przeciwnika, mamy nań wojownika, wskazujemy na potrzebę wprowadzenia odpowiedniego oręża do tej walki.

Izba białostocka

„Gazeta Polska“ zabrała głos w sprawie 1) Izby rolniczej białostockiej, 2) okólnika min. Poniatowskiego, dotyczącego parcelacji wśród zawodowych wojskowych.

W sprawie izby białostockiej wydaje się, że jest przeciwna powziętym tam zarządzeniom:

„Incydent powstały pomiędzy Min. Rolnictwa a Białostocką Izbą Rolniczą uważamy za godny ubolewania. To co wiemy bliżej o całej tej sprawie potwierdza nasze głębokie przeświadczenie, że metody traktowania u nas spraw personalnych pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Metody te będą musiały ulec zmianie i, wierzymy, że zmianie ulegną. Uważamy również, że stosunek centralnych władz administracyjnych do idei samorządu, jako takiej, nie ułożył się dotychczas należycie, wywołując na skutek tego zgrzyty często zgoła zbyteczne. Uważamy wreszcie, że rosnące nadmiernie tendencje centralistyczne tak długo nie znajdą należytej przeciwwagi, jak długo opinia społeczna w Polsce nie zostanie należycie zorganizowana.

W sprawie okólnika z 17 marca b. r. „Gazeta Polska“ raczej broni min. Poniatowskiego:

„Interpelację, zgłoszoną w 4 miesiące po wydaniu okólnika, a w 3 miesiące po wydaniu następnego, wyjaśniającego wątpliwości, jakie mógł wywoływać poprzedni. Interpelację, pisaną tonem takim, że osoby niewtajemniczone mogły by przypuszczać, iż interpelant jest gorącym zwolennikiem rozparcelowania całej wielkiej własności pomiędzy b. wojskowych. A przecież wszyscy wiedzą, że celem tej interpelacji jest przede wszystkim usunięcie ministra wykonującego reformę rolną i zastąpienie go innym, który osłabi tempo wykonywania reformy. Do ataku tego wybrany został moment w którym powstał konflikt pomiędzy Min. Rol. a białostocką organizacją OZN. Chodzi teraz o pogłębienie tego konfliktu.

Siły, którym zależy na utrzymaniu Polski w bezwładzie nie śpią. Potrafią one wyzyskać każdy konflikt.

Otóż niewątpliwie ziemianie nie lubią min. Poniatowskiego **między innymi** na tle polityki parcelacyjnej. Ale nazywanie Cata ‚siłą, której zależy na utrzymaniu ‚ Polski w bezwładzie“ — to gruba przesada, to wnoszenie niewłaściwego tonu do polemiki. Możemy to spokojnie napisać, bo w sprawie okólnika z 17 marca b. r. zajęliśmy stanowisko bardzo odmienne od ‚reprezentowanego przez Cata.

KOLCE BEZ RÓŻ

PANOWIE RWD

W locie alpejskim w Zurichu zwyciężył dr. Przysiecki na samolocie RWD 13. Podobno sukces ten zawdzięczamy trzem życzliwym patronom RWD: gen Rayskiemu, płk. Wiedniowi, płk. Doncowi (panowie RWD), którzy wówczas bawili w Zurichu.

IMIĘ ICH — LEGION

P. Wincenty Rzymowski ma zostać współpracownikiem „Dziennika Ludowego“. Dzięki temu pismo to pozyskało współpracę najwybitniejszych filozofów, publicystów i literatów wszystkich krajów Europy i innych części świata.

Tylko samo nie będzie wiedziało, kto w nim... współpracuje.

KSIĘGA UBOGICH

„Nasz Przegląd“ pisze, że „Mały Rocznik Statystyczny“ to jest „Księga ubogich“. Wiemy teraz przynajmniej, dlaczego tak mało w nim o żydach. (zast.).

Napad na ambulans pocztowy

Na powracający z Drohiczyna ambulans pocztowy napadło dwóch bandytów, którzy domagali się od woźnicy gotówki. Gdy ten (woźnica) w odpowiedzi wyjął rewolwer i zaczął strzelać w kierunku napastników, ci zbiegli do pobliskiego lasu.

Pościg policyjny doprowadził do ujęcia bandytów: 27-letniego Sergiusza Godbaczewskiego i 23-letniego Aleksego Golów.

Jutro dalszy ciąg rewelacyj o wielkim kapitale

W dniu dzisiejszym ze względów natury technicznej nie zamieszczamy artykułu z serii rewelacyj p. t. „Demaskujemy wielki kapitał“.

Dalszy ciąg naszych rewelacyj zamieścimy jutro.

Kłamstwa socjalizmu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ustępując miejsca wielkim ruchom nowoczesnym, ruchom, łączącym w sobie katolicki i narodowy pogląd na świat, zapewniającym jednostce prawo do życia bez obroży niewolnika a narodowi siłę.

Polski ruch narodowo - radykalny dąży do obalenia fundamentów starego ustroju, na których podobne życie chcieli budować podobni do siebie — socjalizm i kapitalizm.

Nowy ład społeczny wyrośnie nie z nienawiści, ani z liberalnej żądzy bogactwa, a z poczucia sprawiedliwości wpojonego w masy i w jednostki, chrześcijańskiego poczucia sprawiedliwości, które zabija skłonność do wyzysku i zrodzi wrażliwość na krzywdę ludzką.

Rozpowszechniona własność prywatna, drobne zakłady i przedsiębiorstwa zamienią wyzyskiwany proletariat w ludzi wolnych.

Zniknął wtedy walki klas, podtrzymywane przez agentów komunizmu, zniknie wielki kapitał, żerujący bezkarnie na ciele narodu.

I wtedy wolni ludzie w atmosferze swobody budować będą mogli potęgę narodu.

M. S. R.

Helen Keller — żywy cud

Niewidoma i głuchoniema dyrygentka orkiestry

Wśród nadzwyczajności, jakie Ameryka lubi ukazywać obcym jedną z najdziwniejszych stała się Helen Keller, „żywy cud", o której Marek Twain powiedział, że była obok Napoleona drugim fenomenem, wydanym na świat przez wiek XIX.

Do 19-go miesiąca życia Helen była normalnym dzieckiem. Ciężka i właściwie nie rozpoznana przez lekarzy choroba uczyniła ją na całe życie ślepą, niemą i głuchą.

Pierwsze lata dzieciństwa, kiedy zbudziła się już w umyśle dziecka świadomość jej kalectwa, Helen przeżywała jak okres najgorszych cierpień. Kalectwo było tym dotkliwsze, że dziecko miało usposobienie żywe, że odczuwało szalone pragnienie życia i poznania otaczającego ją świata.

Swojej nauczycielce Annie Sullivan, kobiecie o wielkim sercu i wielkiej inteligencji Helen Keller zawdzięcza swoje odrodzenie.

Obecnie Georgette Leblanc zamieszcza w „Candide" swoje wspomnienia z rozmów i spotkań, jakie miała z tą przedziwną kobietą:

Wszechmocne ręce

Z niecierpliwością oczekiwałam zjawienia się Helen Keller i kiedy stanęła przede mną obok swej opiekunki, nie chciałam wierzyć, że to ona. Jej oczy zdawały się patrzyć na mnie i przeglądać mnie do głębi. I była taka uśmiechnięta...

Zadrżałam, kiedy przemówiła do mnie. Wydobyła ze siebie kilka słów powitania. Brzmiały twardo, głucho, jak jakiś głos z daleka. Jeszcze przykrzejszy był śmiech, którym zakończyła powitanie, ponury, dziwny śmiech. Ale twarz jej miała ten uśmiech słoneczny, który łudził patrzących, pozwalał zapominać o olbrzymiej przepaści, dzielącej wszystkich od tej dziewczyny, zamkniętej w swym ciele, jak w więzieniu.

Stałyśmy naprzeciw siebie. Helen zadawała pytania. I szukała odpowiedzi na mych wargach. Doznawałam wtedy dziwnego wrażenia...

Za każdym słowem dawanej odpowiedzi, jej jasne szerokie czoło ściągało się poprzeczną bruzdą. Wysiłek, aby zrozumiała i radość, że zrozumiała, malowały się na jej twarzy pięknej, jak grecka rzeźba.

Cała postać była jak rzeźba, jak wykuta z kamienia, prosta i sztywna. Tylko ręce były w ciągłym lęku. Nerwowe, szczupłe ręce, którymi porozumiewała się ze swą opiekunką. W rękach jakgdyby umieściła całą moc swojego umysłu. One mówiły i przez nie chwytała sens wszystkiego, czego nie mogła zobaczyć ani usłyszyć.

— Wydaje mi się — powiedziała — że jest coś boskiego w mocy ręki iudzkiej. Lepiej można zrozumieć i ocenić to, co się dotyka, niż tylko patrząc na nie zdaleka. Cudowny zarys linii lepiej odczuwa się chyba ręką niż okiem.

Wśród tomów książek

W niewielkim jasnym pokoju, pełnym kwiatów, na półkach leżą stosy książek. Książki Braille'a, tłoczone we wszystkich językach, które zna Helen: francuskim, niemieckim, oczywiście angielskim, po łacinie i grecku. Helen oddaje się studiom z namiętnością. W książkach tych szuka obrazów życia, zasłoniętego przed jej wzrokiem.

Na biurku leżą zapisane kartki. Helen Keller pisze. Napisała swój pamiętnik, najbardziej przejmujący dokument wewnętrznych przeżyć człowieka.

Szczęśliwa... bez miłości

I tak, jak w książce pisała wszystko poprostu, tak poprostu w rozmowach odsłania swoje życie. Ze spokojem i z głęboką inteligencją pozwala robić ze siebie przedmiot badań. Pod wpływem jej opanowanego zachowania stawiam wreszcie najdrażliwsze pytanie. Z obawą pytam ją o miłość.

Cień smutku, jakby wyraz rezygnacji przebiega przez jej uniechniętą twarz.

— Jakaż kobieta nie tęskni do miłości? Ale... dla mnie miłość nie może istnieć, tak jak muzyka i światło...

— Ale mimo to jest pani szczęśliwa?

— Gdybym nie była szczęśliwą, całe moje życie byłoby bankructwem. Jestem szczęśliwa, bo chcę tego.

Zdawało mi się, że w szklistych jej oczach dojrzałam wyraz zaciętości i chłodnej dumy.

Ale nagle prosto w te oczy padł ciepły promień słońca. — Słońce! — wykrzyknęła i roześmiała się znowu swym gardłowym, bolesnym dla słuchaczy śmiechem.

„Pragnę ruchu i pracy"

Wokoło domu ciągnie się ogród. Wzdłuż uliczek biegną linie rozciągniętego między drzewami drutu.

— To dla Helen — wyjaśnia Anne Sulivan. — Może wtedy spokojnie biegać sama po ogrodzie. Lubi ruch i sport. Jeździ konno. Uprawia dalekie spacery. Lubi najcięższą nawet fizyczną pracę.

Helen opuszcza nas i idzie sama w ogród. Widzimy ją zdaleka wśród drzew, jak biegnie szybkim krokiem, lekko pochylona. Jest coś w jej postawie, w nachyleniu sztywnego ciała, co nadaje jej wyraz wyzywający — jakby szukała przeszkód na swej drodze i chciała je móc pokonać i przebyć.

A jednocześnie nieustannie poruszają się jej ręce. Przez szczupłe palce wciąż przepływają „słowa".

— To jest często już mimowolne. Ona sobie przypomina w ten sposób, rzeczy, które dziś ktoś do niej mówił. Często robi to samo, czytając. Funkcjonowanie umysłu związane jest z ruchem rąk.

Na czele orkiestry

Przed rozstaniem,. Hellen Keller zażądała... piosenki na pożegnanie. Zdumiona, zaśpiewałam, wzruszona, pieśń Schumanna, której ona słuchała — z dłonią na mych wargach. Druga jej ręka wznosiła się i opadała w powietrzu, jakby kreśląc w rytm pieśni jej melodię.

Potem, kiedy przyszedł czas, że musiała zarabiać na życie, występowała jako dyrygentka orkiestry. Nie widząc i nie słysząc, wracając tylko czasem ręką do nut, rozłożonych na pulpicie prowadziła za sobą orkiestrę, wzbudzając entuzjazm zasłuchanej sali.

Obok niej stała zawsze Anna Sulivan, która „wkładała jej do ręki" pytania i okrzyki audytorium. Helen z twarzą spokojną i oczyma zapatrzonymi gdzieś poza salę dawała odpowiedzi swoim monotonnym, twardym, głuchym głosem.

Ostatni raz widziałam ją, kiedy przewodniczyła kongresowi w dwusetną rocznicę urodzin Thomas'a Payne'a, otoczona tłumem wielbicieli i przyjaciół, pełnych podziwu dla cudu jej woli, który uczynił z niej jedno z dziwniejszych zjawisk współczesnych.

Życie kulturalne

NAUKA

MIĘDZYNARODOWY KONGRES FILOZOFICZNY

W obecności prezydenta republiki otwarto uroczyście w Paryżu IX Międzynarodowy Kongres Filozoficzny, poświęcony filozofii Descartes'a. W kongresie bierze udział m. in. delegacja polska.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ZGON HISTORYKA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

W sanatorium wiedeńskim zmarł przeżywszy 63 lat wybitny historyk jugosłowiański dr. Stanojenics, profesor i b. rektor uniwersytetu w Białogrodzie.

SPRAWY SPOŁECZNE

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRZECIWWENERYCZNY

W Kolonii otwarto doroczny kongres Międzynarodowego Związku Przeciwwenerycznego (Union Internationale Contre le peril venerien). W obradach uczestniczą delegacje 15 państw, m. in. St. Zjednoczonych.

Wspaniałe corso kwiatowe



Zdjęcie nasze przedstawia obrazek ze słynnego corso kwiatowego, które rok rocznie odbywa się przy licznym udziale turystów z Anglii i Francji na wyspie Jersey w kanale La Manche.

Międzynarodowy kongres sztuki radiowej

Nie dawno odbył się w Paryżu międzynarodowy kongres sztuki radiowej, zwołany przez znakomitego publicystę i „człowieka mikrofonu" p. Paula Dermee. Kongres ten dostarczył niezwykle ciekawego i interesującego materiału kierownictwom programowym radiofonii, poruszając zagadnienia ściśle i nierozerwalnie związane z pracą dla mikrofonu.

Kongres pracował w 7-miu sekcjach, na których omawiano takie sprawy, jak szkolenie artystów i prelegentów, międzynarodowych archiwów radiowych, teatru radiowego, reportaży, dziennika i krytyki radiowej.

Jednym z najciekawszych był wniosek, dotyczący stworzenia specjalnej szkoły radiowej w każdym kraju, któraby była pewnego rodzaju ośrodkiem odpowiedniego przygotowania do pracy przed mikrofonem tych wszystkich, którzy chcą się poświęcić radiofonii. Rzecz ciekawa, że gdy w dyskusji wysunięto wniosek, by szkoła taka stworzona została w każdym kraju przy konserwatorium muzycznym, zerwała się burza protestów, a oponenci wykazywali, że szkoła radiowa musi być oparta na zupełnie odmiennych zasach, niż te, które są przyjęte w konserwatoriach i liczyć się musi ze specjalnymi wymogami, stawianymi przez mikrofon. Program takiej szkoły radiowej przewidywałby m. innymi naukę o wywoływaniu efektów akustycznych, utrwalaniu dźwięków i t. p.

Wodne kurtyny

Dowcipny wynalazek amerykański

Wśród nowych wynalazków, jakie ostatnio zostały wykorzystane w Ameryce, zwraca uwagę „kurtyna z deszczu". W szeregu letnich teatrzyków w Stanach Zjednoczonych, w miejscu, skąd opuszcza się kurtyna, przeprowadzono rurę wodociągową, posiadającą u spodu szereg otworów. Gdy na scenie następuje przerwa, przez rurę wpuszcza się strumień wody, która w postaci gęstego deszczu spada w dół, tworząc nieprzeniknliwą dla oka zasłonę. Na zasłonę tę rzuca się snopy światła z kilku umieszczonych po bokach reflektorów, światło to załamuje się w kroplach spadającej wody, mieniąc się wszystkimi barwami.

Oczywiście, że w upalny dzień taka wodna kurtyna znakomicie odświeża i chłodzi powietrze na widowni.

Plakieta pamiątkowa

w latarni im. Żeromskiego

W latarni morskiej na przylądku Rozewskim, która obecnie nosi imię Żeromskiego, pokój, w którym genialny pisarz zamieszkiwał przez pewien czas zostanie zachowany w takim stanie, w jakim był za czasów Żeromskiego. Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy z Warszawy wmuruje artystycznie rzeźbioną plakietę, a pokój udostępniony zostanie publiczności. W sprawie tej toczą się pertraktacje.

Urząd Morski dokona generalnego remontu pokoju, jak również adaptacyj skromnych mebli. Uroczystość wmurowania pamiątkowej tablicy przewidziana jest na dzień 11-go listopada b. r.

List p. Pietrkiewicza

Otrzymujemy poniższy list.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o wydrukowanie niniejszego listu. W „Myśli Narodowej" ogłosiłem niedawno wiersz satyryczny o „Pionie", przedrukowany m. in. w „Warsz. Dzienniku Narodowym" i „Prosto z mostu". W utworze tym wśród pisarzy pochodzenia żydowskiego, współpracujących z „Pionem" wymieniłem p. Arnsztajnową. Powołując się na zasługi p. Arnsztajnowej w pracy niepodległościowej, Józef Łobodowski napadł w „Wiadomościach Literackich" w sposób wulgarny na moją osobę. Tę wulgarną napaść przedrukował „Kurier Poranny". W dniu 30 lipca posłałem do „Kuriera Porannego" listowne sprostowanie, w którym dowodziłem, że list Łobodowskiego kierowany był względami osobistymi, że odznaczał się typową dla „Wiadomości Literackich" demagogią i perfidią. Akcja „Pionu", Łobodowskiego i p. „hd" z „Kuriera Porannego" zmierza wyraźnie do oczernienia moich uczuć patriotycznych, do poniżenia mnie w opinii publicznej. W wierszu satyrycznym zająłem się działalnością literacką p. Arnsztajnowej, wobec której to działalności mam daleko idące zastrzeżenia — a nie zasługami politycznymi p. Arnsztajnowej. P. red. Jerzy Hulewicz w sposób wybitnie mnie krzywdzący wydrukował w „Kurierze Porannym" (1 sierpnia) b. r. tylko część mego listu, spaczył przez to istotny sens moich wyjaśnień. P. red. Hulewicz tłumaczy się brakiem miejsca w piśmie. Ale ten brak miejsca pozwolił mu jednocześnie na wydrukowanie obszernego a mętnego komentarza, rozpatrującego w sposób niezwykle subjektywny rolę żydów w kulturze polskiej. Nie chcę polemizować z naiwnymi wywodami p. Hulewicza. Chodzi mi tylko o sprawę uczciwości polemicznej. Wykrojenie fragmentu listu, pominięcie istotnych uwag, a wreszcie rozwinięcie komentarza na tle tylko tego fragmentu — niezbyt pochlebnie świadczy o metodach polemicznych p. Hulewicza. Muszę stwierdzić, że posunięcie p. Jerzego Hulewicza jest wybitnie nielojalne w stosunku do mojej osoby. Zdaje się harmonizować z perfidią pp. Łobodowskiego i „hd".

Jerzy Pietrkiewicz.

HEDDA WESTENBERGER 54)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

W pokoju Aleksandra obydwa okna szeroko otwarte. Przy wejściu Karin, jedno z okien zamyka się z trzaskiem z powodu przeciągu. Aleksander jakby tym obudzony otwiera powoli oczy i próbuje uśmiechnąć się do Karin, ale mu się to nie bardzo udaje. Wydaje się zupełnie wyczerpany. Z trudem, cicho tłumaczy Karin powód tego stanu. Wczoraj wieczór po rozejściu się z nią, wyszedł na krótki spacer—który przy jego temperamencie i nastroju w jakim był — musiał być zbyt gwałtowny i długi. Zemściło się to na nim w nocy. Ale najgorsze było rano. Poczuł straszne pragnienie, wstał by zadzwonić o świeżą wodę. W jednej chwili zabrakło mu powietrza, nie mógł oddychać, pot wystąpił na czoło, a jemu się zrobiło zimno, jakby go kto lodem obłożył. Nie wie co się potym stało, musiał upaść na łóżko nieprzytomny, albo poszedł do łóżka nim stracił przytomność, w każdym razie — leży...

Karin nie może znieść tego jego bolesnego spojrzenia. Odczuwa, jak on musi cierpieć. Kiedy się chce podnieść, by napić się wody, którą mu Karin podaje — jakże bolesnym skurczem usta mu się wykrzywiają — nie ma bowiem sił na to — by się podnieść.

Karin już opanowała swój przestrach i już jest doktorem i towarzyszem, uśmiecha się do niego, a jej oczy mówią mu... widzisz hultaju kochany, to skutki twego niesposłuszeństwa... tak bez pozwolenia po nocy się włóczyć. Trzeba teraz temu zaradzić...

Wyprawia z pokoju gospodynię, pokojówkę, chłopca, każe zatelefonować po doktora do Bozen — robi Aleksandrowi zimny kompres — a potym siada przy nim i swą chłodną ręką gładzi mu czoło powoli i równo...

— Widzisz... gdyby... ciebie... nie było — mówi z trudem Aleksander, i poddaje swą głowę jej głaskaniu.

— Ale jestem — odpowiada prawie wesoło Karin — pierwszy raz od wielu dni poczuła się bez winy wobec Sybilli. Bo czyż to nie oczywiste, że Aleksander tak bardzo jej opieki potrzebuje, jej, właśnie tylko jej? Czyż kiedykolwiek jak mu się źle robiło, a to się zdarza teraz, pytał się o Sybillę? Nigdy... Ale za nią chodzą jego oczy z jakąś błagalną prośbą, bo przed nią jedną jedyną nie wstydzi się swej choroby. Czy nie ma prawa wobec tego zostać przy nim? Czy to nie jest jej obowiązkiem.

Pod dotknięciem jej ręki chory usnął. Karin długo jeszcze siedziała przy nim i patrzyła na jego zapadłą, woskowo bladą twarz. Dlaczego, dlaczego muszę właśnie jego tak kochać?

O godz. 10-ej przyjechał doktór, a jednocześnie doręczono jej pocztę. Karin przegląda ją pobieżnie, podczas kiedy doktór bada chorego. Pomiędzy innymi jest list z Godesberg. Karin trzyma go w ręku — co mi to znów przynosi — myśli. — Czy Elza tam coś znowu zbroiła?

Chce właśnie otworzyć — siedzi na dole w ogrodzie przy śniadaniu — kiedy doktór staje przed nią.

Karin prosi go by usiadł i patrzy wyczekująco na niego.

— Co tam?

Doktór trochę za długo podziwia swoje obuwie, w końcu pyta.

— Czy pani dobrze zna pacjenta? — i podnosi na nią oczy. — Karin przytakuje ruchem głowy, i jednocześnie czuje, jak się strasznie czerwieni.

— Znam... jestem z nim... i z jego żoną bardzo zaprzyjaźniona. Ponadto jestem sama doktorem i obserwuję tą chorobę u niego od początku.

— Taak — doktór przypatruje się jej dłużej i znowu spuszcza wzrok. — Czy pacjent miał jakąś wielką przykrość, czy jakieś zmartwienie, które ujemnie na niego podziałało?

Karin struchlała, patrzy przed siebie.

— Być może. Jest obecnie w bardzo ciężkim stanie, przy tym choroba jego niesłychanie działa na niego, zrobił się przerażająco przeczulony.

— To jest wynikiem choroby — to są jej objawy. Ale dlaczego wczoraj w nocy odbył taki gwałtowny marsz?

Karin robi bezradny gest.

— Źle mu z oczu patrzy — mówi doktór — ciśnienie krwi waha się do 220, jak długo ma zamiar tu zostać?

— Dziesięć dni.

— Powinien tu na stałe zostać, albo stąd przenieść się gdzie indziej, ale na tej samej wysokości. Czy kolega mógłby to przeprowadzić?

— Spróbuję — odpowiada Karin, a jednocześnie przelatuje jej myśl przez głowę. Przeznaczenie już się zjawiło... rozdziela nas samo, i ty sama masz mu w tym przyjść z pomocą...

Doktór wstał — podczas kiedy wyciąga do niej rękę na pożegnanie dodaje kilka wskazówek co na razie trzeba robić.

(D. c. n.).

SIERPIEŃ

3

WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—1	19—24
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
9—13	17—4
Dł. dnia	Ubyło
15—23	1—22

Dziś Zn. rel. św. Szczepana
Jutro św. Dominika

TEATRY

TEATR WIELKI: Nieczynny.

TEATR NARODOWY: „Sługa Jego Lordowskiej Mości".

TEATR POLSKI Świetna komedia „Papa" Caillavet'a i de Flers'a z K. Junoszą - Stępowskim w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR LETNI „Gdzie diabeł nie może" lekka komedia Niewiarowicza.

TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna".

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: „Świt, Dzień i Noc" z Malicką i Wojteckim.

TEATR 8.15: „Koletta" z L. Szczepańską i L. Svmem.

Przygnieciony belkami

Na ul. Elsterskiej w domu nr. 7 został przygnieciony belkami Józef Świderski lat 40, robotnik, zam. przy ul. Pomorskiej nr. 8. Doznał on stłuczenia klatki piersiowej. Opatrzył go lekarz.

Rumuńskie harcerki w Warszawie

Z oficjalną wizytą przybyła do Warszawy wycieczka rumuńskich harcerek w składzie 50 osób. Rumuńskie harcerki zabawią w stolicy kilka dni, po czym wyjadą do Gdyni, a następnie na obozy harcerskie w miejscowościach górskich.

Z wycieńczenia

Na ul. Wolskiej przed domem nr. 183 zasłabł nagle Marian Szwed, lat 29, bezrobotny, zam. przy ul. Wolskiej nr. 130. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł go do domu.

Śmiertelny upadek z huśtawki

Życiem przypłacił brawurę

W ogrodzie zabaw przy ul. Bonifraterskiej wydarzył się wypadek oberwania huśtawki.

20-letni Zygmunt Kuchta, zam. przy ul. Sapieżyńskiej nr. 16, wraz z kilkoma kolegami dobrze sobie podpiwszy udał się do ogrodu zabaw. Kuchta chcąc zaimponować kolegom swoją odwagą wszedł na huśtawkę i począł się huśtać z brawurą.

W pewnym momencie deska ochronna pękła pod uderzeniami drutów i huśtawka przewinęła się na drugą stronę. Kuchta wyleciał z łódki i spadł na ziemię.

Kuchta doznał pęknięcia podstawy czaszki oraz złamania lewej ręki i szeregu ogólnych obrażeń. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł go do szp. Przem. Pańskiego w stanie beznadziejnym. Na miejsce przybyła policja, która wszczęła dochodzenie. Właściciel huśtawek ostrzegał Kuchtę kilkakrotnie, ażeby nie huśtał się wysoko, gdyż spowoduje wypadek. Kuchta jednak zlekceważył ostrzeżenie.

Harce pijanego szofera

panika na Grochowskiej

W niedzielę rano na pl. Grochowskiej jadąca z nadmierną szybkością taksówka wywołała wśród przechodniów panikę. Szofer, który był prawdopodobnie pijany jechał zataczając łuki. Pojazdy stawały, ażeby uniknąć zderzenia. W pewnej chwili taksówka wpadła na przechodzącego przez jezdnię Franciszka Gajewskiego, lat 20, zam. przy ul. Ząbkowskiej nr. 17. Gajewski na szczęście doznał tylko drobnych obrażeń.

Szofer nie zatrzymawszy się popędził kilka metrów dalej, wpadł znowu na Eugeniusza Jarnowskiego, lat 28, robotnika, zam. przy ul. Bełzyckiej nr. 2. Jarnowski został odrzucony błotnikiem i upadłszy na jezdnię potłukł się dotkliwie.

Szofer widząc to zwiększył jeszcze bardziej szybkość i zbiegł. Żaden z przechodniów jednak nie zorientował się i nie spostrzegł numeru taksówki. Do rannych wezwano pogotowie, którego lekarz po opatrunku pozostawił ich na miejscu.

Zimowe czapki dla policjantów

wyrugują kominiarki i kołnierze

Główna Komenda P. P. wprowadza dalsze zmiany w umundurowaniu oficerów i funkcjonariuszy policji. Począwszy od r. b. zastosowane będą dla policjantów specjalne czapki na okres zimowy. Będą to t. zw. czapki narciarskie, koloru granatowego, opatrzone na przodzie godłem państwowym i dystynkcjami służbowymi. Po wprowadzeniu czapek zimowych zakazane będzie noszenie przez policjantów kominiarek i kołnierzy zimowych.

WYŚCIGI W LUBLINIE

Wyniki gonitw

GON. 1. Dyst. 2400 m. Nagroda 900 zł. 1) Hallali (j. Gruda). 2) Pantyr. Tot. 6.50 zł.

GON. 2, Dyst. 2400 m. Nagr. 700 zł.: 1) Ismale (j. Jankiewicz), 2) Dalipan, 3) Ghandis. Tot. zw. 8.50 zł. fr. 6.50 i 7.20 zł.

GON. 3) Dyst. 1000 m. Nagr. 600 zł.: 1) Bilon (ż. L. Rossa), 2) Saida, 3) Rarańcza. Tot.zw. 15.50, fr. 7 i 6 zł.

GON. 4. Dyst. 2400 m. Nagr. Gumnisk 4000 zł.: 1) Saut (ż. Bogobowicz), 2) Obożny. Tot. zw. 7 zł. fr. po 5 zł.

GON. 5) Dyst. 1000 m. Nagr. 600 zł. 1) Ekvoryt (ż. L. Rossa), 2) Frywalna, 3) Kamrat. Tot. zw. 8 zł., fr. 5.50 i 6 zł.

GON. 6. (z płotami). Dyst. 2100 m. Nagroda Lubelsko - Wołyńska 1500 zł.: 1) Prus (j. Sławicki), 2) Hassan Bej, 3) Rywal. Tot. zw. 11 zł., fr. 8.50 i 21 zł.

GON. 7. Dyst. 1800 m. Nagr. 500 zł. 1) Merci (ż. Rutkowski), 2) Król Herod. 3) Rezeda. Tot. zw. 7 zł., fr. 5.5 i 6 zł.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagroda 700 zł.: 1) Trophie (ż. Bogobowicz), 2) Bejrut, 3) Sulejman. Tot. zw. 5.50 zł., fr. 5 i 5,50 zł.

Nauka i oczy

Bifokale są to szkła, które zastępują dwie pary okularów. Patrzenie w dal i zbliska, np. czytanie przy równoczesnym prowadzeniu rozmowy, czynią z Bifokali-Filtorex, niczym dla człowieka - inteligentnego niezastąpione okulary, oszczędzając pieniądze, czas i nerwy.

Nauka z nowoczesną techniką podały sobie ręce i stworzyły wspólnie — bifokale. Granica dzieląca soczewki w bifokalach, jest niezauważalna i niewyczuwalna nawet w dotyku.

Specjalne procesy fuzjowania szkieł o różnych współczynnikach załamania sławna już dziś masa FILTOREX, **odcinając szkodliwe dla oka promienie ultrafioletowe**, racjonalnie dobrana oprawka — oto walory szkieł Bifokal-Filtorex.

W czasie urlopów i podróży, w okresie wzmożonej operacji słońca, bardziej niż kiedykolwiek trzeba nosić dobre szkła ochronne. Pokazy krajowej produkcji i skontrolowanie stanu swego wzroku w nowoczesnym gabinecie optycznym, udostępnia bezpłatnie Instytut FILTOREX, Kredytowa 9; Prowincja odwrotnie.

Kronika prowincjonalna

INOWROCŁAW

OBCIĄŁ KOSĄ NOGĘ

W czasie koszenia zboża w maj. Sukowy pod Inowrocławiem jeden z kosiarzy odciął nogę zbierającej kłosy 50-letniej Marii Kuchnickiej.

KATOWICE

POKAZOWA KOPALNIA

Jak donoszą z Tarnowskich Gór odbyło się tam posiedzenie magistratu, na którym miała miejsce konferencja w sprawie uruchomienia pokazowej kopalni węgla dla wycieczek. Na konferencji tej, w której wzięli udział przedstawiciele Wyższego Urzędu Górniczego oraz przedstawiciel Stowarzyszenia Ochrony Zabytków Sztuki Inżynierskiej, ustalono, iż kopalnia pokazowa będzie się mieściła na terenach państwowego nadania górniczego obok szybu Staszic. Utworzenie tej kopalni odciąży bardzo wydatnie inne kopalnie węgla od ruchu wycieczkowego a jednocześnie skieruje go do najstarszego miasta górniczego na terenie Śląska, jakim są Tarnowskie Góry.

J. GARDA PRZYBYŁ DO OJCZYZNY

W Katowicach przebywa przybyły z Mediolanu sławny polski baryton Jerzy Garda, członek mediolańskiej La Scala. P. Garda przybywa do swych rodziców i w najbliższych dniach uda się do Żegiestowa, gdzie spędzi urlop.

REMONT W HUCIE „POKÓJ"

Jak się dowiadujemy huta „Pokój" w Nowym Bytomiu przystąpiła do gruntownego remontu swej walcowni, co pociągnie za sobą koszta w wysokości 900.000 zł. Huta „Laura" w Siemianowicach ma w najbliższych dniach uruchomić nieczynną od wielu lat stalownię. W związku z tym zostanie przyjętych do pracy kilkadziesiąt osób.

LWÓW

STUDENCI WARSZAWSCY WE LWOWIE

W drodze powrotnej z ćwiczeń pomiarowych w Mikuliczynie w Dolinie Prutu, wycieczka studentów Politechniki Warszawskiej na czele z prof. Ant. Ponikowskim bawiła we Lwowie, gdzie złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i przyjęta była przez rektora Politechniki lwowskiej prof. Joszta.

ŁOMŻA

WYROK NA KOMUNISTÓW

Po 4-dniowej rozprawie Sąd Okręgowy w Łomży ogłosił wyrok przeciwko 18 oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie Zambrowa. Główna oskarżona Otla Vollender skazana została na 6 lat więzienia, 2 osoby po 4 lata, 4 osoby po 2 i pół lat, 3 osoby pa 2 lata, 2 osoby po 1 roku. 6 osób sąd uniewinnił. Wszyscy zasądzeni skazani zostali ponadto na utratę praw obywatelskich

OSTRÓW

TAJEMNICZY TRUP W PARKU

(c.) W parku 3 Maja w Ostrowie znaleziono trupa mężczyzny w średnim wieku. W dzień poprzedni ten sam mężczyzna zasłabł wskutek wyczerpania w klatce schodowej w domu przy ul. Ogrodowej nr. 6.

Nazwiska tajemniczego mężczyzny nie ustalono, gdyż przy sobie żadnych dowodów nie miał. Zwłoki oddano do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej, celem przeprowadzenia sekcji.

KSIĄŻĘ KENTU W BAGATELI

(c) W ub. sobotę, dnia 31 lipca b. r. ks. Kentu wraz z małżonką książęcą bawił incognicto krótko w przejeździe u księcia Władysława Jerzego Radziwiłła w Bagateli pod Ostrowem. Para książęca przyjechała samochodem i jeszcze tego samego dnia wyjechała w dalszą podróż do Katowic. Dowiadujemy się, że para książęca w drodze powrotnej, po podróży po Jugosławii zatrzyma się w Bagateli kilka dni.

Zamek książąt Radziwiłłów w Bagateli, to jedna z najstarszych budowli tego rodzaju w powiecie ostrowskim. Położony jest tuż nad rzeką Ołobok w cichej i ustronnej miejscowości, ukryty wśród gęstych lasów szpilkowych, bielą swych murów jest już z dala widoczny.

RADOMSKO

NIEUDANA PROWOKACJA

W trakcie zabawy Katolickiego Stow. Młodzieży w Radziechowicach, pow. radomszczańskiego wtargnęło na salę kilku wyrostków, którzy usiłowali rozbić zabawę. Dzięki energicznej postawie uczestników zabawy „dzielni" komuniści ratując się ucieczką, zbiegli.

ODDZIAŁ „ŻYRARDOWA" W RADOMSKU

Pomiędzy dyrekcją zakładów żyrardowskich a właścicielami posiadłości w Ciężkowicach, pow. radomszczańskiego prowadzone są pertraktacje w celu uruchomienia oddziału zakładów żyrardowskich w pow. radomszczańskim.

Pertraktacje te jak się dowiadujemy są już na pomyślnej drodze.

GROŹNY POŻAR W POW. RADOMSZCZAŃSKIM

W ub. środę dnia 28 b. m. w godzinach wieczorowych we wsi Mała Wieś, pow. radomszczańskiego w zabudowaniu jednego z gospodarzy powstał pożar, który przybrał zastraszające wprost rozmiay.

W pół godziny 18 zabudowań gospodarskich stanęło w płomieniach.

Pastwą żywiołu padło 6 stodół wraz z tegorocznymi zbiorami, 8 obór wraz z inwentarzem żywym, oraz kilka domów mieszkalnych, tak iż ludność Małej Wsi dotknięta pożarem pozostała nie tylko bez dachu nad głową lecz również bez kawałka chleba.

W tym samym dniu we wsi Kurcin, pow. radomszczańskiego powstał pożar, który zniszczył 2 zabudowania gospodarskie.

WYBRZEŻE

TYFUS BRZUSZNY SZALEJE NA POMORZU

(k) Przed kilku dniami donosiliśmy o epidemii tyfusu brzusznego jaki panuje na Pomorzu. Epidemia ta zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio straszna ta choroba pojawiła się w Wejherowie. Dotychczas w Wejherowie zanotowano 10 wypadków zachorowań na tę chorobę. Epidemia ta mimo energicznych wysiłków władz sanitarnych zatacza coraz szersze kręgi.

WOŁYŃSKIE OWOCE ZDOBYWAJĄ RYNEK GDYŃSKI

Na rynku gdyńskim pojawiły się owoce i warzywa wołyńskie, które cieszą się wielkim popytem i już zdobyły sobie uznanie. Przede wszystkim można w Gdyni otrzymać różne warzywa wołyńskie jak: pomidory, cebulę itp. oraz różne gatunki owoców. Towar ten jest dostarczany z wielkich plantacyj pod Równem.

PRZEMYSŁOWCY ŁÓDZCY W GDYNI

(k) W Gdyni bawiła wycieczka przedstawicieli przemysłu łódzkiego, która zapoznała się z organizacją obsługi importowej i eksportowej w porcie gdyńskim. Przemysłowcy łódzcy zwiedzili przede wszystkim motorowiec „Vigilant" przeznaczony specjalnie do transportu bawełny ze Stanów Zjednoczonych.

WOŁYŃ

UTONIĘCIA

W rzece Stochód, obok wsi Janówka, utopił się podczas kąpieli 27-letni Józef Wawrynowicz.

W Prypeci pod wsią Zabrodzie, wksutek przewrócenia się łódki, utonął 13-letni Wawrzyniec Kaliczuk.

ŚMIERĆ OD PIORUNA

W miasteczku Ratnie uderzył piorun w stodołę. Mieszkańcy wsi Głuchy, gm. Krymno, Jefim Mazuryk został zabity, Sergiej Pinkiewicz ranny.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLLO: „Krew na morzu"
CORSO: „Zew krwi".
GLORIA: „Sto pociech"
GWIAZDA: „Jej Wysokość tańczy walca"
METROPOLIS: „Kain i Mabel".
OŚWIATOWE T. C. L. „Flip i Flap" w komedii „Cygańskie dziewczę".
RENAISSANCE: „Rok 2000" oraz „Zamach w Kasynie".
SŁOŃCE: „Zapomniane twarze"
SFINKS: „Zaczęło się od pocałunku".
ŚWIT: „Madame Lenox".
TĘCZA - Łazarz: „Potępieniec"
TĘCZA - Wilda: „Jej Pierwsza Miłość".
WILSONA: „Młody hrabia".

PROJEKT KOMUNIKACJI KALISZ — POZNAŃ

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Kaliszu i tamtejsze władze miejskie, organizacje rzemieślnicze i społeczne zwróciły się do dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu z prośbą o usprawnienie komunikacji kolejowej między Kaliszem i Poznaniem, ze względu na bliskie przyłączenie Kalisza do woj. poznańskiego. Obecnie bowiem połączenie z Poznaniem nie odpowiada potrzebom przemysłu i handlu kaliskiego.

POWSTANIE LICEUM ADMINISTRACYJNE

Z początkiem roku szkolnego 1937/38 powstanie w Poznaniu Miejskie Liceum Administracyjne, które będzie miało 3 klasy. Już po ukończeniu 2-giej klasy będą mogli uczniowie opuścić szkołę i przejść do administracji gospodarczej, lub wstąpić do wyższej uczelni, względnie wojska i t. d. 3-ci rok studiów przewiduje specjalizację na wydziale samorządowym, skarbowym względnie kolejowym.

POLACY Z FRANCJI

Przybyła do Poznania wielka wycieczka Polaków z Francji w ilości około 6000 osób. Na dworcu zostali goście uroczyście powitani przez przedstawicieli miasta i organizacje ze sztandarami. Pobyt uczestników wycieczki w Polsce przewidywany jest na okres 4 tygodni.

WYPOWIEDZENIE UMOWY W PRZEMYŚLE I HANDLU

Na posiedzeniu zespołu zarządów filii poznańskich Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, które odbyło się wczoraj wieczór omawiano m. in. sprawę wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle i handlu. Umowa ta została zawarta z przemysłem w marcu 1936 r. Powodem, który ma skłonić ZZP do wypowiedzenia umowy jest fakt, że w okresie obowiązującym tej umowy koszty utrzymania wzrosły o 10 proc, oraz to, że podobno nie brak przedsiębiorstw, które nie przestrzegały taryfy.

ZEMSTA ZŁODZIEJA

Polowy majątku Racot w pow. kościańskim, Jan Wrzosek, przytrzymał na kradzieży robotnika Walentego Kąkolewskiego z Lubasza Starego. Kąkolewski rzucił się na polowego i zbił go grubą laską. Polowego przewieziono do szpitala św. Zofii w Kościanie, gdzie zmarł w sobotę rano. Kąkolewskiego ujęto.

WYPADEK PRZY PRACY

W sobotę przy budowie stodoły w Nagarzycach pod Wrześnią podczas podawania cegły na drugie piętro rusztowania spadła cegła i rozbiła głowę uczniowi murarskiemu Marianowi Kosmali z Kaczanowa. W stanie beznadziejnym przewieziono go samochodem do lecznicy powiatowej we Wrześni.

Z zębami na policjanta

Psie obyczaje awanturnika

Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się Aleksander Kluczkowski, lat 32, posterunkowy P. P., zam. przy ul. Obozowej nr. 7/9, z prośbą o opatrunek, gdyż w czasie likwidowania bójki we Włochach został pogryziony w rękę przez awanturnika. Lekarz stwierdził rany kąsane 2, 3 i 4-go palca prawej ręki i nałożył mu opatrunek.

PRZELOT UCZESTNIKÓW ZLOTU DO PARYŻA

W drodze na zlot gwiaździsty do Paryża organizowany przez aeroklub Francji minęła wczoraj Poznań awionetka Aeroklubu Warszawskiego, pilotowanego przez p. Witakowskiego, a dzisiaj awionetka Aeroklubu Łódzkiego, prowadzona przez p. Wróblewskiego. Obie awionetki zatrzymały się na lotnisku na Ławicy.

SKOK UMYSŁOWO CHOREGO

W zamiarze pozbawienia się życia skoczył wczoraj w południe z Mostu Chwaliszewskiego do Warty 38-letni Zdzisław Szczawiński, mieszkający przy ulicy Ostroroga 30. Wobec tego, że p. Szczawiński zdradzał objawy choroby umysłowej, odstawiono go do miejskiego zakładu psychiatrycznego na Grobli.

Francja z Anglią podejmują próbę

Ratowania fikcji nieinterwencji

Gwałtowne ataki prasy włoskiej na Francję

PARYŻ, 1. 8. Agencja Havasa donosi: Min. Delbos oraz jego najbliżsi współpracownicy na Quai d'Orsay zastanawiają się obecnie nad sposobami wyprowadzenia komitetu nieinterwencji z impasu, w którym znalazł się on ponownie po wczorajszym posiedzeniu podkomitetu.

Uważają oni za rzecz możliwą znalezienie nowych metod, różnych od stosowanych dotychczas, a mogących wyrównać różnice, zachodzące między tekstami francusko - brytyjskim, sowieckim i włosko - niemieckim.

Jest rzeczą prawdopodobną, że rząd francuski wystąpi we wtorek z pewnymi sugestiami w stosunku do gabinetu brytyjskiego, który w razie ich przyjęcia zostaną zaproponowane na czwartkowym posiedzeniu podkomitetu.

W francuskich kołach politycznych panuje przekonanie, że jeśli istnieją jakieś widoki utrzymania systemu nieinterwencji, to mieszczą się one jedynie w ramach najściślejszej współpracy rządów francuskiego i brytyjskiego. Min. Eden wypowiedział się zresztą w tym duchu na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin, stwierdzając równocześnie, że W. Brytania nie ustąpi ze swego stanowiska z dnia 14 lipca br., że uznanie stron walczących może nastąpić dopiero po stwierdzeniu pozytywnego postępu w dziedzinie wycofywania zagranicznych ochotników.

W ostatnich czasach prasa niemiecka, a zwłaszcza bardziej jeszcze włoska, omawiając problem nieinterwencji, stara się wywołać dysharmonię między Paryżem a Londynem. Gwałtowne ataki prasy włoskiej były zresztą wczoraj przedmiotem rozmowy między min. Delbosem a ambasadorem włoskim w Paryżu Ceruttim, w sprawie tej poczynił również demarche u rządu włoskiego ambasador Francji w Rzymie Blondel.

Jeśli chodzi o tezę sowiecką, to — zdaniem francuskich kół politycznych — jest ona mniej nieprzejednaną, niż by się zdawało, gdyż początkowo były Sowiety zasadniczo przeciwne uznaniu powstańców za stronę walczącą, obecnie zaś godzą się na to uznanie po spełnieniu warunku zupełnego wycofania zagranicznych ochotników. Rząd francuski nie podziela jednak w żadnym wypadku punktu widzenia Sowietów, że Marokańczycy walczący w szeregach powstańców, powinni być uważani za cudzoziemskich ochotników i jako tacy wycofani.

W każdym razie rząd francuski wraz z rządem brytyjskim podtrzymują swą tezę, że prawo stron wojujących może być przyznane dopiero po uprzednim wycofaniu ochotników.

Trzecia Rzesza w walce z religią

Rozwiązanie katolickich związków młodzieży

Aresztowanie pastora w kościele

BERLIN, 1. 8. Z Dortmundu donoszą, że władze rozwiązały katolickie związki młodzieży na terenie całej archidiecezji Paderborn. Powodem zakazu, wedle oficjalnego uzasadnienia, była „działalność związków wykraczająca poza ustawodawstwo Trzeciej Rzeszy", jak organizowanie podróży o charakterze pielgrzymek, urządzanie obozów, zawodów sportowych i t. p.

Akcja ta, w myśl obowiązujących w Niemczech przepisów, wykracza poza cele ściśle wyznaniowe.

Majątek katolickich związków młodzieży został skonfiskowany. Wszelkie analogiczne wykroczenia karane będą aresztem i grzywną.

BERLIN, 1. 8. W ciągu ostatniego tygodnia dokonano nowych 10 aresztowań wśród duchownych „Bekenntniskirche" w Berlinie i na prowincji.

Aresztowania jednego z pastorów dokonało w kościele czterech urzędników policji. Ogółem w areszcie znajduje się 60 pastorów i członków gmin wyznaniowych „Bekenntnisskirche".

Przewrót w wojskowości, czy nowy bluff

Promienie śmierci odkryto w Anglii

Uniemożliwienie nalotów lotniczych

LONDYN, 1. 8. Jak donosi „Sunday Express" specjaliści pracujący nad zagadnieniami uzbrojenia odkryli ostatnio pewien rodzaj promieni śmierci.

Pismo twierdzi, że odkrycie to uchroni w przyszłości Anglię od możliwego napadu wrogów gdyż „żaden samolot, żaden okręt nie będzie w możności zbliżyć się do brzegów Anglii".

Nowe promienie mają mało wspólnego z dotychczas t. zw. „promieniami śmierci". Wynalazek nie został jeszcze udoskonalony, lecz pierwsze próby wykazały już nadzwyczajne rezultaty.

W związku z tą wiadomością pismo powołuje się na niedawno wygłoszone oświadczenie sir Thomasa Inskipa, w którym była wzmianka, że naukowe poszukiwania komisji obrony wydały „nadzwyczajne rezultaty". Min. obrony zaznaczył wtedy również, że ministerstwo lotnictwa eksperymentuje metody, które cywilnej ludności Anglii zapewnią absolutne bezpieczeństwo przed możliwością nalotów. Pismo mniema, że wynalazek ten udoskonalony będzie w najbliższym czasie.

Tajemnicze morderstwo w Tarnowie

Dwaj strażacy w kałuży krwi

Znalezieni w wieży ratuszowej

TARNÓW, 1. 8. Ubiegłej nocy dokonano w Tarnowie podwójnego zamachu morderczego.

Idący o godz. 1-szej w nocy na zmianę służby na wieży ratuszowej strażak znalazł leżącego na schodach wiodących do wieży ciężko rannego kolegę swego, Piotra Gwoździa. Po usunięciu rannego strażaka, udał się na szczyt wieży do budki strażniczej, gdzie znalazł drugiego swojego kolegę, Tomasza Warnasia, leżącego w kałuży krwi z rozbitą głową.

Zaalarmowane władze bezpieczeństwa w toku pierwszych dochodzeń stwierdziły, że morderca dostał się na wieżę ratuszową przy pomocy wytrycha. Liczne ślady krwi na ścianach wskazują, że napadnięci usiłowali się bronić. Policja tarnowska czyni energiczne poszukiwania za sprawcą morderstwa. Dotychczas dokonano jednego aresztowania.

Rannych strażaków przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Straty Anglii

na wojnie hiszpańskiej

LONDYN, 1. 8. Związek towarzystw asekuracyjnych angielskich ogłosił, iż premie wypłacone z powodu strat poniesionych w Hiszpanii przenoszą 20 milionów funtów szterlingów. Najwięcej ucierpiały przedsiębiorstwa przemysłowe angielskie mające swe siedziby w Hiszpanii.

Zabójca Barana Pędrak

przewieziony będzie do Warszawy

W związku z wniesieniem skargi apelacyjnej w głośnym procesie mieszkańca Częstochowy Joska Pędraka, skazanego na karę dożywotniego więzienia za zabójstwo tragarza Barana, co stało się powodem zajść w Częstochowie w czerwcu r. b., zgłoszony ma być wniosek w sprawie sprowadzenia oskarżonego.

Pędrak przewieziony został po rozprawie w Sądzie I-ej instancji do zakładu karnego w Piotrkowie Trybunalskim. Obecnie poczynione będą starania, by został on przeniesiony na czas procesu w warszawskim Sądzie Apelacyjnym do jednego z więzień stołecznych.

Kowno dyskretnie przemilcza

rocznicę chrztu Litwy

KOWNO, 1. 8. „Naujoji Romuva" zwraca uwagę na niesłychanie charakterystyczny fakt pominięcia przez Litwę milczeniem 650-tej rocznicy chrztu Litwy, która to data przypada w roku bieżącym.

Pismo wierdzi, że niezrozumiałym jest, jak można było zapomnieć o rocznicy najważniejszego wydarzenia w dziejach Litwy, od którego datuje się nowa era rozwoju kulturalnego. Obchodzi się tyle najrozmaitszych rocznic, a tę jakby rozmyślnie pomija się milczeniem.

Pismo nie zaznacza jednakowoż, co jest powodem tego dziwnego faktu. Wiadomym jest przecież, że wiarę chrześcijańską Litwa otrzymała za pośrednictwem Polski, a w obecnym stanie zacietrzewienia umysłów kierowniczych ludzi na Litwie nie do pomyślenia jest oficjalne potwierdzenie tego faktu.

7 samolotów polskich

Ukończyło zlot Gwiaździsty

PARYŻ, 1. 8. Na lotnisku w Orly z okazji gwiaździstego zlotu międzynarodowego, zorganizowanego w związku z wystawą, wylądowało dziś 58 samolotów: 17 angielskich, 11 niemieckich, 8 belgijskich, 7 polskich, 4 czechosłowackie, 3 holenderskie, 2 luksemburskie, oraz po jednym z Grecji, Węgier, Łotwy, Portugalii, Szwecji i Szwajcarii. Klasyfikacja zostanie opublikowana w ciągu dwóch dni.

Zjazd śpiewactwa niemieckiego

manifestacją zaborczości germańskiej

BERLIN, 1. 8. Święto śpiewacze w Wrocławiu stało się uroczystością ogólno-państwową. Wczoraj po południu przybył do Wrocławia samolotem kanclerz Hitler. Nieco później również samolotem przybył min. Goebbels. Wieczorem, obszerny teren, t. zw. Friedewiese zapełniła 130-tysięczna rzesza śpiewaków niemieckich z kraju i zagranicy, m. inn. z Polski.

Kanclerz Hitler powitał śpiewaków w imieniu 68 milionów mieszkańców Rzeszy. „Niestety — mówił kanclerz — nie jest udziałem całego naszego narodu jedność polityczna. Poza naszymi granicami mieszka tysiące Niemców. Ten brak jedności politycznej, możemy jednak czymś zastąpić. Jest to po pierwsze język niemiecki, którym mówi nie 68 lecz 95 milionów, a także pieśń niemiecka, która brzmi nie tylko w granicach Rzeszy, lecz wszędzie na świecie, gdzie tylko mieszkają Niemcy. W tej godzinie ożywia nas szczęśliwe uczucie jedności".

Manifestacja zakończyła się późnym wieczorem owacjami na cześć kanclerza i wspólnym odśpiewaniem hymnów niemieckich.

Min. Delbos wygwizdany

przez komunistów paryskich

PARYŻ, 1. 8. Podczas uroczystości jaka miała miejsce w sobotę po południu dla uczczenia pamięci Jauresa doszło przed Panteonem do demonstracji komunistycznych przeciw ministrowi Delbosowi. W chwili kiedy min. spraw zagranicznych rozpocząć miał odczytanie orędzia premiera Chautempsa, rozpoczęli zgromadzeni komuniści krzyczeć: „doma gamy się armat i samolotów dla Hiszpanii".

Okrzyki i gwizdania trwały czas dłuższy tak, iż minister zamierzał przerwać swoją mowę. W chwili kiedy min. Delbos po zakończeniu uroczystości opuszczał plac Panteonu, wrogie manifestacje ponowiły się, a minister został obrzucony stekiem wyzwisk.

„Wrogowie Ludu"

likwidowali kołchozy

MOSKWA, 1. 8. W Jarosławiu zakończył się głośny w całym ZSSR proces o samowolną likwidację kołchozu „Nowy Byt". Jak się okazało w czasie rozprawy, ci sami „wrogowie ludu" zlikwidowali poprzednio kołchoz „Bolszewik". W wyniku rozprawy, trzech głównych oskarżonych skazano na karę po 10 lat ciężkiego więzienia i utracenie praw obywatelskich. Dwaj skazani zostali po 8 lat więzienia i jeden na 6 lat.

LENINGRAD, 1. 8. W Leningradzie na posiedzeniu miejskiego sowietu rozpatrywano sprawę działalności „wrogów narodu" w organizacji „Ossoawiachimu" okręgu leningradzkiego. Postanowiono zarządzić szeroko zakrojoną „czystkę" w szeregach organizacyjnych oraz zwolnić z zajmowanego stanowiska redaktora pisma „Za Oboronu" Parniszczewa. Usunięto również komisarza obozu „Ossoawiachimu" Strelbickiego.

Nieudana wyprawa

Machabeuszy do Hiszpanii

KATOWICE, 1. 8. Śląska straż graniczna przychwyciła już kilkakrotnie większe lub mniejsze grupy żydów, którzy usiłowali przez pogranicze polsko - niemieckie przedostać się do Niemiec, a następnie do Francji, wreszcie stamtąd do Hiszpanii, celem wzięcia udziału w toczącej się wojnie domowej.

W ubiegłą sobotę udało się znowu śląskiej straży granicznej przychwycić grupę żydów pochodzących z Radomia, są to: Judka Płotkiewicz, Zelig Tenenbaum, Josek Lewkowicz, Jakub Ferber, Moszek Birenbaum i dwie kobiety: Fajga Epsztein i Efka Birenbaum.

Wszyscy zostali zatrzymani przez strażników w chwili, gdy ukryci w rowie nad samą granicą czekali odpowiedniego momentu, aby przejść granicę. Osadzono ich w więzieniu do dyspozycji prokuratora.

Nr. listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.